



KURIER Wileński

ŚRODA, 17 SIERPNI 1994 R.
Nr 160 (12436)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Z konferencji prasowych

Nie wyszło na zdrowie

Na konferencję prasową do gmachu Związku Dziennikarzy wczoraj zaprosiła nas Zamknięta Akcyjna Spółka Ubezpieczeniowa "Sveikuoliai".

Spółka ta została zarejestrowana 17 czerwca 1993 roku w Ministerstwie Gospodarki RL. Jej założycielami są: prezydent Związku Zdrowia Litwy D. Kepenis oraz prezydent Związku Przedsiębiorców Litwy A. Stašaitis. W ciągu roku na Litwie powstały 22 agencje tej spółki, którym zaufało około 8000 ludzi. Zaczęły się tworzyć szkoły zdrowia, stołówki zdrowotne, gabinety diagnostyczne itp. Nawiązano stosunki z różnymi placówkami medycznymi oraz lekarzami.

I oto teraz spółka "Sveikuoliai" jest zagrożona. Od 3 miesięcy nie wykonuje swych zobowiązań, ponieważ dłużnicy, z których główny A. Stašaitis, nie spłacają długów. Wszystko się komplikuje z

tego powodu, że A. Stašaitis jest teraz za granicą i nie może wrócić na Litwę. Podczas spotkania z A. Stašaitisem za granicą członkowie "Sveikuoliai" otrzymali solenną obietnicę zwrotu długu w ciągu 5 lat. Spółkę to nie zadowala. Korzystając więc z tego, że spółka posiada część akcji domu towarowego "Girštupis" oraz pismo gwarancyjne A. Stašaitisa o przekazaniu tego obiektu spółce ubezpieczeniowej, "Sveikuoliai" poszukują kupca na ten obiekt.

Oprócz tego, by częściowo zrekompenzować ludziom straty w szkołach zdrowia uczy się bezpłatnie około 15.000 osób.

Dług A. Stašaitisa dla ZSA "Sveikuoliai" wynosi 1,5 mln dolarów USA.

A z początku współpraca z A. Stašaitisem wyglądała tak optymistycznie! "Nikt nie mógł mu dorównać!"

Irena LITVIN

Powstał Litewski Bank Rozwoju

Wczoraj minister finansów Litwy Eduardas Vilkelis i dyrektor Europejskiego Banku Rozwoju i Odbudowy (EBRO) David Hexter podpisał umowę o założeniu Litewskiego Banku Rozwoju (LBR).

Po podpisaniu umowy odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział minister finansów Litwy Eduardas Vilkelis, dyrektor EBRO David Hexter, wiceprezydent Północnego Banku Rozwoju Ulf Hindström, przewodniczący komisji założeń Litewskiego Banku Rozwoju Juozas Aliukonis, przedstawiciele ambasady Litwy w Nowym Jorku.

Minister finansów R.L.E. Vilkelis zaznaczył, że proces założenia Litewskiego Banku Rozwoju rozpoczął się w końcu 1992 r. Ogromnej pomocy udzielił EBRO poprzez swój wkład finansowy — 36 proc. początkowego kapitału, który stanowią 5 mln ECU. Podjął również także przedstawicielom Północnego Banku Rozwoju, który udzielił pomocy technicznej, jak również zorganizował szkolenie kadry banku. Podpisana umowa ważna jest dlatego, że założenie Litewskiego Banku Rozwoju przyczyni się do rozwoju gospodarki i bankowości na Litwie.

Dyrektor EBRO David Hexter stwierdził, że nowozałożony bank służyć będzie pomocą przede wszystkim sektorowi prywatnemu. Przedsiębiorstwom i placówkom państwowym pożyczki świadczone będą w drodze wyjątku. W Estonii i na Łotwie są już analogiczne banki. 15-miesięczna praktyka banku estońskiego i 6-miesięczna praktyka banku łotewskiego pozwoli ominąć dokonane w pracy błędy. Dlatego możliwe, że tempo rozwoju banku na Litwie będzie szybsze.

Przewodniczącemu komisji założycielskiej Litewskiego Banku Rozwoju Juozas Aliukonis wyjaśnił, że LBR założony jest jako instytucja niezależna, oparta na światowych standardach bankowości, gdzie stopień ryzyka świadczenia pożyczek sprzedawany jest do minimum. Zarząd banku składać się będzie z 5 członków i 5 ich dublerów: trzech członków ze strony litewskiej, dwaj — z EBRO, 15 pracowników banku plus personel techniczny. Członkowie zarządu wybiorą prezydenta banku. Kredyty wydawane przez LBR sięgają będą 1 mln Lit — 1 mln ECU.

Miroslawa JANUSKIEWICZ



Trwają żniwa

Tegoroczne plony będą znacznie niższe

Obecnie na Litwie, jak twierdzą specjaliści Ministerstwa Rolnictwa, spółki rolne zebrały już około połowy plonu zbóż.

Nieco wolniej żniwa przebiegają u gospodarzy, gdyż większość z nich nie posiada własnych kombajnów. Muszą wypożyczyć je u sąsiadów, w agroservisach, bądź — spółkach rolnych. Niestety, mechanizatory tych ostatnich na łany zbożowe gospodarzy przybędą dopiero po zbiorze plonu na polach spółek.

W tym roku w gospodarstwach wszystkich kategorii zasiano 1 mln 222 tys. hektarów zbóż. Około 40 proc. zasiano w spółkach i przedsiębiorstwach rolnych, a 60 proc. łąn zbożowych należało do gospodarzy i ludności.

Z powodu długotrwałej suszy ucierpią wszystkie uprawy rolne, a zwłaszcza zboża jare. Według wstępnych danych około 70 tys. ha zbóż całkowicie wyginęło z powodu suszy. W wielu spółkach rolnych i u gospodarzy z hektara młóci się po 5-10 c zboża mniej niż oczekiwano.

Obecnie warunki sprzyjają żniwom: dojrzały niemal wszystkie zboża, ziarno jest suche, rośliny niewyległe, toteż kombajny mogą szybko pracować. Najsprawniej przebiegają żniwa w rejonach pokrojskim, poswolskim, poniewiewskim, janowskim, wykłowskim, mariampolskim, kiejdańskim, radziwiłskim. Dożynkowe wieniecze uwiłi już rolnicy spółki rolnej

"Draugas" w rejonie radziwiłskim, "Zibartoniai" w rejonie poniewiewskim i in.

W wyniku suszy najbardziej ucierpią rejon okmiański, kłajpedzki, kretyngowski, kielmski, plūzgański, szkudzi, szylucki, szylecki, telszewski, taurożański, możejski, malacki, łódzijski, jezioroski, święciański, ignaliński, sołeczniński, trocki, orański i wileński. Dlatego też plon zbóż jest tu najmniejszy. W spółkach rolnych rejonów łódzijskiego, jezioroskiego, orańskiego, święciańskiego z hektara młóci się po 11-13 c ziarna zbóż ozimych, a plon zbóż jarych jest o wiele mniejszy. Na ogół na Litwie zbierze się o wiele mniej zbóż niż w roku ubiegłym.

Ustalone przez rząd minimalne ceny skupu zboża nie zadowalają rolników, gdyż sprzedając po takich cenach nie sposób pokryć wydatków na uprawę. Dlatego też kierownicy i specjaliści spółek rolnych poswolskiego postanowili na razie nie sprzedawać plonu — zysywać do zasieków, oczyszczać i doprowadzić do odpowiedniej kondycji.

Tu i ówde wynikną trudności z zaopatrzeniem w nasiona zbóż jarych i innych upraw, toteż już obecnie należy zaopatrzyć się w nie. Niemalże zatroskaniem budzi zbliżający się sierpień. Chociaż miejscami padało, ale tego nie wystarczy dla normalnej uprawy gleby. A tymczasem do siewów pozostały liczone tygodnie.

Rodocy — rodakom

O tym, w której, ostatecznie zdecydowały specjaliste z Instytutu Sa-Siemiowiczach i Warszawy w ramach "Wspólnota Polska" dyrektor Zakładu Doświadczeń Rolniczych i Ogrodnictwa tego podjęli się wspierze urzędzistnie-ście Kłi założenia wileńskiego sa-ou na terenie rejonu wileńskiego.

Czy zakwitnie sad w podwileńskiej wsi?...

Jeszcze tegorocznej jesieni zamierza się tu zasadzić pierwszy hektar niskopiennymi sadzonkami jabłoni. Docelowa wielkość sadu ma wynosić 10 hektarów.

Ostatnio, jak poinformowała kierowniczka Rady Ośrodka Wspomagania Rolników i Przedsiębiorców Rolniczej na Wileńszczyźnie Eucjana Binkiewicz, dobiera się kandydatury

pośród gospodarzy rejonu zainteresowanych założeniem sadu na swojej ziemi. Przy doborze uwzględnia się trzy zasadnicze wymagania: gospodarz ma być obywatel z problemami prowadzenia sadu towarowego, ma dokonać klasyfikacji gruntu oraz udostępnić mapkę terenu w odpowiedniej skali.

Wyłoniono ostatecznie trzech

pretendentów pragnących zająć się hodowlą sadu. Są to: Kazimierz Ingielewicz ze wsi Danitowo (gmina sążajska), Andrzej Staniszecki z Clechanowiczek (gmina bujwidzka) oraz Antoni Truchanowicz ze wsi Kabiszki (gmina niemieniszka). W której zatem z tych wsi zakwitnie sad? Czas pokaże.

Danuta WOJTUSIAK

Dziś w numerze:

1 str. "Sveikuoliai" to nie znaczy zdrowi finansowo; oby założony Litewski Bank Rozwoju funkcjonował niezawodnie; "sad z Polski" — w rejonie wileńskim.

2 str. Chłody w Brazylji, więc kawa podróżuje; wokół wiz w Niemczech do Rosji i Władców.

3 str. W republice dokonano 134 przestępstw.

4 str. Najgroźniejszy terrorysta świata został schwytany; Jelecyn chciałby wychować sobie następcę.

5 str. Wywiad cywilny RP ma szefa.

6-7 str. U progę nowego roku szkolnego.

8 str. V nadzwyczajny zjazd ZPL: Związek — niezależną organizacją społeczną, powołano organizację polityczną Akcja Wyborcza ZPL (AW ZPL).

9 str. Z dzieł Wilna: na przelomie lat 1939-40 tutaj władze litewskie zwolniły z pracy 6809 osób.

10 str. Znowu o referendum.

11 str. Same tylko tzy i słowa nie pomogą w walce z mafią; dzweczyny wychodzą za ręką za handlarzy i rekieterów.

12 str. Sprzedają, kupują...

SENTENCJA DNIA
Lubimy ludzi, którzy bez wahania mówią to, co myślą, pod warunkiem, że myślą to samo, co my.
M. TWAIN

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM
Koncerty życzeń
Codziennie o godz. 11.05, 19.30

Kalejdoskop wiadomości

"Kto jest kim na Litwie?"

Po raz pierwszy na Litwie zostanie wydana książka "Kto jest kim na Litwie?". Zamiast się w niej informacje o 10.000 mniej i bardziej znanych osobistościach republiki. Pierwszy tego rodzaju informator "Who is who in America" został wydany w USA w 1899 roku. Dział takie książki drukuje się w wielu krajach. Na Litwie wyda ją ZSA "Neolitas".

Książka będzie zawierała około 1000 stron i zostanie wydana w Finlandii. Nakład 20 tys. egzemplarzy. Przewiduje się przetłumaczenie jej na język angielski i rozpowszechnienie za granicą.

W Kłajpedzie nadal są rosyjscy żołnierze?

Chociaż wojska rosyjskie miały być wycofane z Litwy rok temu, w Kłajpedzie nadal mieszczą się rosyjscy żołnierze. Zajmują oni 100 mieszkań. Korzystając z koropecji, wykupują i sprzedają je nie mając obywatelstwa litewskiego.

"Stumbras" wstrzymał produkcję

Zakłady "Stumbras" przerywać pracę. Magazyny są przepełnione produkcją, a w sklepach republiki dominują zagraniczne napoje alkoholowe. Rząd przyjął wprawdzie ustawę o nowym trybie handlu alkoholem, ale nie broni ona skutecznie rynku wewnętrznego przed importem. Wymierzona jest jedynie karzeconomic podrobianiu i sprzedaży podrzabianych napojów z etykietkami znanymi firm.

W dodatku odłożono (z powodu nieprzygotowania) ustawę o stosowaniu nowych banderoli. "Stumbrasowi" nie zostało nic innego, tylko wstrzymać produkcję.

Warunki życia ludności — przedmiotem badań

Od 15 do 30 września na Litwie przeprowadza się ankietowanie ludności. Porozumi ono ustalić warunki życia i pracy mieszkańców, ich sytuację materialną. W tym celu Departament Statystyki podzielił republikę na 5 regionów (Wilno, Kowno, Szawle, Kłajpeda, Pomieć), w których wybrano do ankietowania 2.700 osób. Akcje finansuje rząd norweski, prowadzi ją Instytut Socjologii Stosowanej Norwegii i Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy Litwy oraz Departament Statystyki.

Ignalińska AE zwiększa moc

Od poniedziałku Ignalińska AE osiągnęła moc 1050 megawatów, co pozwala zaspokoić nie tylko własne zapotrzebowanie na energię, ale też eksportować ją.

W obronie praw autorskich

Prokuratura Kowna wytoczyła po raz pierwszy proces o naruszenie praw autorskich. Przed pół rokiem tłumacza wydawnictwa "Vaga" M. Kazlauskaitė-Su-batavičienė kupiła w księgarni książkę Ch. Bronie "Jane Eyre". Książka było jej zdumienie, gdy rozpoznała w niej swoje tłumaczenie tej powieści. Książkę wydało wydawnictwo indywidualne M. Giedrys "Fantastyka i kryminały". Taka "popychka" — to nie przelwki, więc pani Kazlauskaitė zwróciła się do prokuratury. Ma ona zamiar wyegzekwować u niewydawców wydawców 8 tys. Lt.

Kawa jeszcze zdrożeje

Już teraz amatorzy małej czarnej zauważyli, że ich ulubiony napój podrozał. Specjaliści zaś "pocięszają", że ceny skoczą jeszcze wyżej. Spowodowane jest to niezwykłymi chłódami, jakie nawiedziły w br. największego producenta kawy — Brugę. Tym niemniej nie powinno jej zabraknąć w sklepach.

Ostateczny rozwód

W Ministerstwie Łączności i Informatyki zgromadziło się na naradzie 40 kierowników spółek komputerowych i telekomunikacyjnych Litwy, aby dać ostateczną odpowiedź przedstawicieli niemieckiego stowarzyszenia "Fairtrade" M. Marzowi co do udziału w organizowanej przez niego wystawie "Baltic Info'94". Jak już komunikowaliśmy, chodzi tu o znacznie wyższe ceny metra wystawowego. Odpowiedź litewskich przedsiębiorców była negatywna. Nie wezmą oni udziału w wystawie. W odpowiedzi M. Marzo zażądał, aby nazwy "Baltic Info" czy "Info Baltic" nigdy nie były używane na Litwie.

Podatki — wielka niewiadoma

Podatki na Litwie porównuje się do dżungli, przez które czasami nie mogą przedrzeć się nie tylko podatnicy i inspektorzy, ale nawet władze. Jak to wygląda praktycznie? Przypuśćmy, że firma otrzymała 1 tys. Lt dochodu. Z tego 500 — wyniosły zyski. Państwu wypłacono 22,5 Lt dla za wódcz, 180 Lt — VAT, 87 Lt wyniosły podatek od zysku osoby prawnej, 60 Lt — ubezpieczenie państwowe, 10 Lt — podatek drogowy, 10 Lt — podatek państwowy, konsularny i in. Ogólna suma wyniosła 369,5 Lt. Na płace robotnikom przeznaczono 200 Lt. Z tego państwu zapłacono 65 Lt podatku od osoby fizycznej, 2 Lt — "Sodrze". Ogółem — 67 Lt.

W ten sposób z 1 tysiąca Lt obrotu państwo otrzymało 369,5 Lt dochodu, firma zaś — 110,5 Lt. Robotnicy dostali ("na ręce") 133 Lt.

Przymusowe wcześniejsze elektroników

Z 40 tys. zatrudnionych w przemyśle elektronicznym i elektrotechnicznym republiki robotników, 25 tys. poszło w sierpniu na "przymusowy urlop". Średnie pobory w tej branży były jak dotąd na poziomie 250-300 Lt. Podczas przymusowych urlopów robotnicy otrzymywali zaledwie 1-2 Lt miesięcznie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu mówi, że w tej branży zwolni się w najbliższym czasie 30 proc. robotników.

Najdroższe mięso

Na 1 sierpnia najwyższe ceny skupu żywy był w Wileńskim Kombinacie Mięsnym — 2125 Lt za tonę żywej wagi, najniższe w spółce "Panevežio žuvinės" — 1557 Lt za tonę.

Wileński syfilis

Jak podaje Wileński Dyspensaryjny Zakład Dermatologiczno-Weneryczny, w ciągu 7 miesięcy br. w Wilnie zarejestrowano 259 wypadków zachorowań na syfilis. W ub. roku było 162. Ogółem w dyspensarze leczono 486 osób cierpiących na kłtę. W 1993 r. — było ich 1744. W całej Litwie chorowało na syfilis 1000 osób.

Dom noclegowy w Wilnie

Został otwarty w tzw. Północnym Miasteczku na Kalwaryjskiej. Pierwszą mieszkanką została 42-letnia Maria Stefanowicz z córka.

Oficjalnie otwarcie domu nastąpi 26 sierpnia, ale już teraz mieszka tu 15 bezdomnych, przystanych przez Ośrodek Opieki Społecznej. Jest tu 15 pokoi, 40 łóżek, kuchnia, gdzie można zagotować herbatę czy odebrać obiad. Ośrodek Opieki Społecznej zaopatruje mieszkańców w talony na żywność w stołówce "Mińsk". W pokoju wypoczynkowym — telewizor, są też kabiny z prysznicami. Trzeba by założyć jeszcze posterunek policji, ale brak środków.

Młodociąnci kurczyzą wypoczywają w Birsztanach

Jest ich na Litwie 494. W obrotzie "Sanitas" w Birsztanach założono dla nich dziesięćdziesięciu oddziałów wypoczynkowych. Organizacją wczasów dla nieletnich chłopców na kurczenie zajął się lekarz V. Patrenko z Kowieńskiej Kliniki Akademickiej, a sponsorują to firmy duńskie, "Utenos gerimas", "Vira".

W podkomitecie Rady Ekonomicznej i Socjalnej ONZ

O ochronie mniejszości narodowych i zaprzestaniu ich dyskryminacji

Pod koniec minionego tygodnia z 46 sesji podkomitego Rady Ekonomicznej i Socjalnej ONZ, poświęconej ochronie mniejszości narodowych i zaprzestaniu ich dyskryminacji, która się odbyła w Genewie (Szwajcaria), powołał prezydent Litewskiego Stowarzyszenia NZ Algis Tomas Geniušas, informuje ELTA.

4 sierpnia A. Geniušas wystąpił z odczytem o skutkach 50-letniej okupacji krajów bałtyckich, a zwłaszcza o masowej deportacji ich mieszkańców, aresztowaniach, zagładzie fizycznej ludności i niszczeniu kultury, środowiska. Poruszył on też kwestię obowiązku moralnego Federacji Rosyjskiej, jako kontynuatorów praw i zobowiązań Związku Radzieckiego, ujawnienia danych archiwalnych o aktach ludobójstwa i terroru, dokonanych 15 czerwca 1940 r. podczas okupacji Litwy, Łotwy i Estonii wobec mieszkańców tych krajów oraz współpracy z państwami bałtyckimi w celu ujawnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności nie podlegających przedawnieniu sprawców zbrodni wobec ludności niezależnie od ich obecnego miejsca zamieszkania i obywatelstwa, zgodnie z

zakończeniem rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, uchwalonej 11 grudnia 1946 r.

Federacja Rosyjska powinna również skompensować straty odwołania praw człowieka i naruszenia podstawowych wolności w okresie nielegalnej okupacji i aneksji krajów bałtyckich oraz ich potomkom za utracone życie, zdrowie, własność oraz przynuszoną pracę w obozach koncentracyjnych Gułagu i miejscach zesłań, jak to zrobiła Republika Federalna Niemiec w stosunku do ofiar ludobójstwa nazistowskiego, odnotował w swym przemówieniu prezydent stowarzyszenia A. Geniušas, zaznaczając, że Rosja powinna udzielić również pomocy prawnej i finansowej dotychczas przebywającym na jej terytorium więźniom politycznym i zesłańcom, aby mogli powrócić do ojczyzny. Zwrócił on uwagę uczestników sesji podkomitetu na to, że zamieszkała w obwodzie kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej 18-tysięczna mniejszość litewska nie ma ani przedskolizobobów, ani szkół i nie może dać swym dzieciom elementarnej znajomości języka ojczystego, się skazana na przymusową rusyfikację i wynarodowienie, tymczasem gład ludność rosyjskojęzy-

czna w państwach bałtyckich korzysta z wszelkich możliwości wykształcenia, informacji i rozwoju kultury w swoim języku ojczystym.

Ponieważ ostatnio Federacja Rosyjska często oskarża Estonię i Łotwę o "czyste etniczność" i odmowę w celu stworzenia "państwa monoeitnicznego", w oświadczeniu rozpowszechnionym przez przedstawicieli Litwy zostały przypomniane dokonane przez Związek Sowiecki totalne deportacje Tatarów Krymskich, Czechenów, Inguşów i Kalmyków oraz całkowita czyszcza etniczna podbitych Prus Wschodnich bez pozostawienia pokrewnych Litwinom starych stanożnikowa, część w swych krajach stanożnikowa oraz zafrajcających swą tożsamość etniczną i kulturową takich narodów ugrofińskich, jak Karelowie, Komi, Mordwin, Marjycy, Udmurci i inni. W ich krajach większość mieszkańców stanowią już rosyjskojęzyczni przybysze.

Nie wiercie pośrednikom!

Komunikat ambasady Rosji w Republice Litewskiej

Ambasada Federacji Rosyjskiej w Republice Litewskiej przekazała komunikat następującej treści:

"W prasie Republiki Litewskiej nadal publikowane są ogłoszenia osób i firm, że obywatelom Litwy świadczone są usługi w zakresie załatwiania wjazdowych do Rosji.

Wydział konsularny Ambasady Federacji Rosyjskiej w Republice Litewskiej ponownie przypomina, że ambasada nikomu nie przyznaje prawa świadczania usług o takim charakterze i przestrzegania obywateli Litwy, że nie ponosi odpowiedzialności za skutki, jakie mogą spowodować ich zwracanie się do pośredników z prośbą o pomoc".

Jedziemy na Zachód

500 wiz dziennie

Jak zakomunikowała agencja ELTA ambasada Republiki Federalnej Niemiec na Litwie, w ciągu 7 miesięcy br. wydział wiz ambasady wydał 71.783 wizy na wjazd do Niemiec lub tranzytowy przejazd przez Niemcy.

Średnio w ambasadzie niemieckiej wydaje się codziennie po 500 wiz.

Wystawy

Ekspozycja japońskiego fotografika

W Wileńskiej Galerii Fotografiki (ul. Wielka 19) została otwarta wystawa (którą otrzymano z Polski) japońskiego mistrza fotografii komputerowej Tosiko Ozawy.

T. Ozawa ukończył wydział sztuki fotograficznej na jednym z uniwersytetów Japonii, 10 lat specjalizował się w fotografii kolorowej. Na obecnej wystawie przedstawia 100 barwnych zdjęć.

Z Wilna wystawa przeniesie się do Kowna, a następnie do Szawle.

R. ŠINKŪNAS

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 17 sierpnia 1994 r. ustalił następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kazachskie tengi	0,0878
Angielskie funty sterlingi	1.1574	Łotewskie lity	7,2860
Ormiańskie dramy	0,0125	100 złotych polskich	0,0175
Australijskie dolary	2,9654	Mokławskie leje	0,9627
Austrijskie szylingi	0,2667	Norweskie korony	0,5836
100 białoruskich rubli	0,0140	Holenderskie guilderzy	2,2847
Belgijskie franki	1,2425	Francuskie franki	0,7482
Ceskie korony	1,4246	100 rubli rosyjskich	0,1889
Duńskie korony	0,4871	SDR	8,8246
ECU	4,8778	Singapurskie dolary	2,6549
Estoniańskie korony	0,3222	Fińskie marki	0,7743
Hiszpańskie pesety	Szwedzkie korony	0,5119	
100 lirów włoskich	0,2511	Szwajcarskie franki	3,0558
Japońskie jeny	0,0398	100 ułrniańskich karbowanobów	0,0091
Kanadyjskie dolary	2,8847	Węgierskie forinty	0,0372
Kirgiskie somy	0,3670	Niemieckie marki	2,5665

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4183	4353
Marka niemiecka	14365	14951
Dolar amerykański	22318	23228
Funt brytyjski	34569	35979
Frank szwajcarski	17123	17821

Tradycje

Łyk zimnej wody w usta spragnione

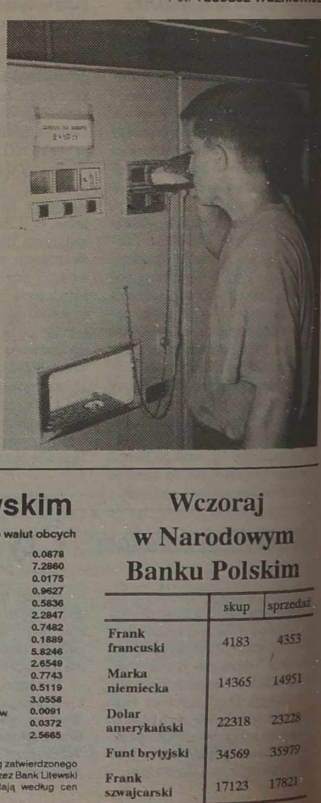
Po wojnie sprzedawano wodę sodową z saturatorów. Panie w białych kitlach, czeryony wyrop w skłanym rezerwuarze — interes kwitł. Potem saturatory zastąpiły aparaty, tzw. automaty z wodą — z syropem i bez. Był w Wilnie wielki specjalista od owych automatów, pan Kamiński, ale niestety dziś już nie żyje. Badaż z jego odcieniem wymyśli również automaty.

W tegoroczne upały aparaty z wodą sodową są jak najbardziej w miejscu. Można z nich korzystać w Wileńskiej Centralnej Gastronomii. Aparaty tu wychytano i cieszą się one powodzeniem u wilińian. No bo nie trzeba kupować całej butelki wody, a szklanka kosztuje tylko 20 i 10 ct (bez syropu). Wystarczy wrzucić dwie dziesięciocentówki.

Czasz mamy nowe, ale szklanki tradycyjnie na lafcusku.

Z. K.

Fot. Tadeusz Ważniwicz



Współpraca

Nowy departament

W poniedziałek, 15 sierpnia w Ministerstwie Ochrony Kraju ambasador Wielkiej Brytanii Michael John Peart i minister ochrony kraju Litwy Linas Linkevičius podpisali umowę o współpracy przy zakładaniu departamentu programów analizy i rozwoju w systemie MOK. Od 15 sierpnia do 15 listopada br. ekspert brytyjskiego ministerstwa obrony Michael Clark udzielać będzie porad w tworzeniu departamentu.

Wspólne wakacje

Polscy harcerze pożyczyci kuchnię polową

Podczas minionego weekendu w Kiernowie otwarty został obóz harcerski hufca kiernowskiego z Wilna, na który przybyło ponad stu skautów w różnym wieku. Na obozie są również obecni niepełnosprawni skauci. Przybyło tu 9 skautów z niemieckiego miasta Kassel, z których 2 również było na wózkach inwalidzkich. Niemcy przywieźli na Litwę 20 wózków inwalidzkich, które rozdane zostaną chorym dzieciom.

Druha hufca kiernowskiego i kierowniczka tego obozu Monika Girtytė powiedziała, że w tym roku dzieci będą porządkowały muzeum kiernowskie. Ponadto zorganizują wyprawy i konkursy, będą zgłębiały tajniki skautowickie. Obóz będzie służyć nawiązaniu przyjaźni, uczyć odpowiedzialności za przyjaciół i przyrodę.

Stacjami będą się odzywaći własnoręcznie wyhodowanymi ziemniakami, a gotować posiłki będą w kuchni polowej, prowadzonej im przez harcerzy polskich na Litwie.

Teatr

"Szkoła Sztuki Współczesnej" w Wilnie

Od 29 sierpnia do 8 września w Wilnie, w Rosyjskim Teatrze Dramatycznym odbędzie się przedstawienia teatru z Moskwy "Szkoła sowietniczoj pjesy".

Czas nie sprzyja rozwojowi sztuki, więc artyści łączą się w coraz to nowe trupy, coraz to wnoszą jakieś innowacje do życia teatralnego. "Szkoła Sztuki Współczesnej" przybliży teatr do życia współczesnego, udziela odpowiedzi na nurtujące problemy. Zgadź nazwa. Trupa istnieje sześć sezonów, kierujący dyrektorem Josif Raichelhaus, który potrafił zebrać w zespole gwiazdy pierwszej wielkości. Wśród nich — Łubow Poliszczuk, Lew Durou, Albert Fitozow, Irina Alficrowa i in.

Bilety są podobno nicosiagalne. Najtańszy kosztuje 15 Lt.

Coś dla turystów

Gdzie można kupić latem palmy wileńskie?

— na ulicy Zamkowej 22, w podwórzu, gdzie przed laty mieszkał profesor E. Becu i w ścianie wmurowane jest popiersie jego słynnego pasierba, Juliusza Słowackiego. Sklep znajduje się po prawej stronie podwórza w starym zabytkowym gmachu, nazywa się "Sauluva" i przypomina dickensowski "Sklep starożytności".

Upominków, blyskotek, ludowych pamiątek jest tu zatrzęsienie. Nie dziwnego, że piloci wycieczek właśnie tu sprowadzają wycieczkowiczów, bo wybór olbrzymi i skupione są w jednym miejscu wszystkie rodzaje sztuki ludowej.

Gdzie można latem znaleźć palmy wileńskie? — tylko tu. Zdobą one całą frontową ścianę sklepu. Stoją w szeregach nierzadko żołnierze. Nie są typowe dla naszego regionu — bo w przegasych barwach, ale — są.

NA ZDJĘCIU: zwiedzający w poszukiwaniu czegoś najbar dziej ludowego, autentycznego.

Fot. Marian Paluszkievicz



Wypadki i wypadki

Zgodnie z Informacją MSW RL 15 sierpnia br. w republice dokonano 134 przestępstw. W tym: 10 rabunków, 6 wypadków chuligaństwa, 3 obrażenia ciała, 68 kradzieży mienia osobistego obywateli, 32 kradzieże mienia państwowego i sprzęt akcyjnych. Wydarzyło się 14 awarii ruchu drogowego, w których zginęły 2 osoby. Odnotowano 7 pożarów. Znalezione 6 trupów. Uprawdzone 18 pojazdów, znalezione 2 — wcześniej uprawdzone samochody. Zatrzymano 23 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw. Wszędzie poszukiwania 15 osób, które zaginęły w niejasnych okolicznościach.

Dziewczyń uśpiły kawalera

15 sierpnia br. o godz. 3.00 w nocy w rejonie oraszków przy jeziorze 2 dziewczyny uspiły właściciela samochodu "Peugeot CKY-619" E. Vanagasa. Gdy ten zapadł w mocny sen, skradły samochód i 1000 dolarów.

"Zuchwał" kobiety

15 sierpnia br. o godz. 9.00 w rejonie mariampolskim podczas piątki w toku kłótni J. Šukytė (ur. 1967 r.) zadała cios nożem w plecy A. Urbie (ur. 1962 r.). Po otrzymaniu pomocy lekarskiej, poszkodowany wrócił do domu.

W domu przy ul. Švenčionių 9 w Niemiejczynie 14 sierpnia o godz. 16 Danuta Ingielevicz (ur. 1956 r.) zrabowała u M. Taičysa (ur. 1920 r.) 700 litów i książeczkę emeryta.

Rabunki na drogach

14 sierpnia o godz. 22.15 w rejonie trockim na 42 km szosy Wilno-Kowno z samochodu marki zagranicznej (marka i numer rejestracyjny są w toku ustalania) wysiadło 5 mężczyzn. Zatrzymali oni jadący samochodem "Opel Omega Combi", przy którego kierownicy siedział ob. Niemiec Uwe Wiegard (ur. 1949 r.). Zastraszili go pistoletem, zaprowadzili do lasu, przy pomocy kajdanków przymocowali do drzewa i tak go zostawili. Poszkodowanego znalezione w lesie 15 sierpnia o godz. 8 min. 20. Złoczyńcy zrabowali u niego: samochód, telewizor, video-magnetofon, 2 tys. DM i dokumenty. W tej sprawie prowadzi się dochodzenie wstępne.

14 sierpnia o godz. 22 w rejonie kłajpedzkim trzech napastników napadło na A. Zotkina. Przemocą wsadzono go do samochodu "Mercedes Benz". Po odjechaniu 50 km w kierunku Kowna, złoczyńcy wysadzili A. Zotkina, a jego samochód i 1 tys. dolarów zrabowali.

Jak się kradnie z sejfu?

15 sierpnia br. o godz. 18 min. 50 z kasy pancernej spółki akcyjnej "Viza" w Wilnie przy ul. Ukmergės 41 w niewyjaśnionych okolicznościach zginęło 10 tys. litów.

Dwie ofiary w jednym wypadku drogowym

W rejonie joniskim 15 sierpnia br. o godz. 2.00 w nocy na 8 km odcinku drogi "Pogranicze Łoty-Szawle" przy kierownicy samochodu "Audi-100" był inspektor Komory Celniej G. Lucvaikis (ur. 1965 r.). Z niewyjaśnionych przyczyn zjechał on z drogi i uderzył się w drzewo. W awarii zginął kierowca i jadąca z nim pasażerka S. Norkutė (ur. 1971 r.).

Spaliło się 70 ton słomy Inianiej

15 sierpnia o godz. 15.00 w magazynie słomy Inianiej spółki akcyjnej "Linās" (rejon możejski) wybuchł pożar, spaliło się około 70 ton surowca. Straty szacuje się na 14 tys. litów. Przyczyną pożaru była iskra z rury wdechowej samochodu.

Przygotowała Leonarda JURGIELEVICZ

O zdrowe społeczeństwo

Nowe zasady rehabilitacji socjalnej i psychologicznej

Rząd Litwy zatwierdził regulamin instytucji rehabilitacji socjalnej i psychologicznej. Określono w nim zadania oraz funkcje tych placówek, tryb przyjmowania osób itp.

Do placówek rehabilitacji socjalnej i psychologicznej kierowane są osoby, które systematycznie dopuszczają się wykroczeń przeciwko prawu administracyjnemu będąc w stanie zamroczenia alkoholowego, narkotykowego lub toksycznego. Będą ich tam transportowali policjanci na mocy orzeczenia sądu. Osobno będą trzymane osoby, które wcześniej odbyły karę pozbawienia wolności, jak też inwalidzi I i II grup, emeryci i osoby chore.

Rzeczy osób przybyłych do zakładu rehabilitacyjnego będą sprawdzane: nie pozwala się przywozić napojów alkoholowych, substancji narkotycznych lub toksycznych, instrumentów medycznych. Na ogrodzonym i nadzorowanym przez punkty kontrolne terytorium zakładu nie będą oni mogli uprawiać gier hazardowych, samowolnie wychodzić, nie podporządkowywać się żądaniom administracji lub namawiać do tego inne osoby.

Pracownicy placówek rehabilitacyjnych powinni stworzyć dla przebywających w nich osób warunki, odpowiadające wymaganiom sanitarno-higienicznym, chronić i opiekować się nimi, świadczyć usługi medyczne i socjalne, jak też organizować imprezy kulturalne.

Skierowana na leczenie osoba zostanie przebadana przez psychologów. Praca indywidualna z takim osobnikiem pomoże zmienić lub skorygować nieodpowiednie normy jego postępowania. Będą też podejmowane starania w kierunku rozwijania życia duchowego, udzieli się pomocy w rozwiązywaniu problemów socjalnych, osoby, które nie mają zawodu, przejdą szkolenia zawodowe. Długość dni pracy i wypoczynku ustala się zgodnie z ustawami. Za pracę płaci się miesięczne wynagrodzenie, nie mniejsze od ustalonego minimalnego.

Zgodnie z nowym regulaminem placówek rehabilitacji socjalnych i psychologicznych będzie kierował dyrektor, mianowany i odwołany przez ministra spraw wewnętrznych.

Lista przebojów radia "Znad Wilii"

- "Zwariowana dziewczętnastka". Notowanie: 15 13-20.VIII.1994
 1. (-8). Y. N' Dour & N. Cherry "7 Seconds" [2]
 2. (Ne). All-4-one "I swear" [1]
 3. (Ne). Inner circle "Games people play" [1]
 4. (Ne). Juggler "Do you really..." [1]
 5. (-1). Dawn penn "You don't love me" [3]
 6. (Ne). Take that "Love ain't here..." [1]
 7. (Ne). Erasure "All through..." [1]
 8. (Ne). Le click "Tonight is the night" [1]
 9. (11). Jam & spoon "Find me" [2] 10. (16). Wet wet wet "Love is all around you" [2]
 11. (Ne). 2 brothers on the 4th Floor "Dreams" [1]
 12. (Ne). Atlantic ocean "Waterfall" [1]
 13. (Ne). Rokette "Crash! Boom! Bang!" [1]
 14. (-9). Dr. Alban "Away From Home" [2]
 15. (Ne). Masterboy "Feel the heat..." [1]
 16. (Ne). Joe cocker "Summer in the city" [1]
 17. (Ne). Magic affair "In the middle of..." [1]
 18. (Ne). General base "Base of love" [1]
 19. (13). Big mountain "Baby i love your way" [8]
 (-): w ubiegłym tygodniu
 (Ne): nowość
 [-]: ilość tygodni na liście
 "Zwariowana dziewczętnastka". Soboty: 16:05 — 18:00
 Głosowanie: soboty: 14:05 — 15:00
 Telefon: (22) 42-94-60

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Z doniesień PAP.

ELTA, PAI PRESS

Bośnia

Walki wciąż trwają

Artyleria Serbów bośniackich ostrzeliwała w nocy na wtorek nie spodziewanie Travnik w środkowej Bośni, wiele budynków uległo zniszczeniu.

Zacięte walki między żołnierzami muzułmańskimi i serbskimi toczyły się w okolicach miasta Teszanj na północy Bośni. Zginęło co najmniej dziesięciu żołnierzy serbskich — według wojskowych muzułmańskich.

Białoruś

Premier Czigrz broni podwyżki cen

Premier Białorusi Michaił Czigrz oświadczył, że drastyczna podwyżka cen podstawowych artykułów żywnościowych pozwoli rządowi ustabilizować gospodarkę.

Zdaniem premiera, cofnięcie państwowych dotacji, co doprowadziło do 10-krotnej podwyżki cen chleba i mleka, umożliwi zaoszczędzenie przez rząd 1,1 bln białoruskich rubli — 44 mln dolarów. Do tej pory Białorusini sprzedawali chleb w przygranicznych rejonach Rosji i Ukrainy.

Premier Czigrz przyznał, że pomimo drastycznej podwyżki półki sklepowe są wciąż puste. Dodał, że rząd prezydenta Aleksandra Łukaszenki usiłuje rozpocząć reformę w sytuacji wielkich wydatków i minimalnych dochodów budżetu. We wrześniu przybędzie do Mińska delegacja Międzynarodowego Funduszu Walutowego, która ma pomagać Białorusinom w opracowaniu programu reform.

Francja

"Carlos" stanie przed sądem

Francuski minister spraw wewnętrznych Charles Pasqua poinformował, iż w "rękach sprawiedliwości francuskiej" znalazł się jeden z najsłynniejszych, poszukiwanych od dziesięcioleci terrorystów międzynarodowych zwany "Carlosem", a także "Szakalem".

Na konferencji prasowej w Paryżu Pasqua zapowiedział, iż "Carlos" zostanie postawiony przed sądem "za swe zbrodnie". "Jest to jeden z najbardziej znanych i najniebezpieczniejszych kryminalistów na świecie" — powiedział francuski minister.

Ocenia się, iż spoczywa na nim odpowiedzialność za 83 przypadki śmierci i setki zranień w wyniku zamachów, dokonywanych głównie w latach siedemdziesiątych. Władze francuskie sądzą, iż jest on odpowiedzialny za 15 zabójstw ściganych we Francji.

Carlos, którego prawdziwe nazwisko brzmiał Iljicz Ramirez Sanchez, urodził się w Wenezueli. Największym wyczynem, za który obarcza się go odpowiedzialnością było porwanie w 1975 roku 11 ministrów uczestniczących w posiedzeniu OPEC w Wiedniu.

Aresztowano go w niedzielę w Sudańcu i przekazano agentom Interpolu, a następnie przetransportowano do

Haiti

Za i przeciw interwencji

Prezydent Bill Clinton nie powinien dokonywać inwazji na Haiti, aby nie popełnić błędów, jakim był niedawny atak Stanów Zjednoczonych na Panamę. Powinien natomiast dążyć do politycznego rozwiązania kryzysu haitańskiego, najlepiej doprowadzając do nowych wyborów powszechnych w tym kraju, cofając przy tym poparcie przywrócićemu na emigracji w USA prezydentowi Haiti, Jeanowi-Bertrandowi Aristide'owi — oświadczył w Chicago b. prezydent USA George Bush.

Agencja EFE podkreśla, na rozkaz Busha dokonano w grudniu 1989 r. inwazji na Panamę, aby pochwycić rządzącego tym państwem gen. Manuela Antonio Norięgę, oskarżonego, a następnie skazanego w USA za handel narkotykami.

W Nowym Jorku w siedzibie ONZ grupa państw południowoamerykańskich podjęła w poniedziałek kolejną próbę zmontowania ekipy, której celem byłoby udanie się do stolicy Haiti, Port-au-Prince dla podjęcia rozmów z przywódcą junty, gen. Raoulem Cedrasem na temat pokojowego uregulowania kryzysu. Pierwsza taka próba nie powiodła się i delegacja nie przybyła na Haiti.

Tymczasem minister spraw zagranicznych w rządzie w Port-au-Prince, Charles David pytany na temat ewentualnych rozmów w sprawie pokojowego ustąpienia junty oświadczył, że trudno coś na ten temat powiedzieć, gdyż "jak dotychczas, nikt nie chce z nami rozmawiać".

Z innych doniesień, jakie naapłynęły ostatnio z Port-au-Prince, wynika, że junta wojskowa stara się zastraszeniem i obietnicami pomocy

żywnościowej werbować ochotników do obrony kraju przed inwazją amerykańską. Jak pisze "New York Daily News", ochotnikom rozdaje się broń białą, a nawet palną oraz prowadzi z nimi ćwiczenia wojskowe w stoteczny parku.

Jeśli chodzi o poparcie dla inicjatyw dokonania inwazji na Haiti, to akceptacja takiego działania — zdaniem obserwatorów — nie jest duża w Ameryce Południowej. Wiadomo też oficjalnie, że udziału w operacji wojskowej odmówił już rząd Argentyny, Brazylii, Chile, Ekwadoru, Kolumbii, Meksyku i Peru.

Tymczasem rzecznik prasowy Pentagonu Doug Kenneth poinformował w poniedziałek wieczorem w Waszyngtonie, że w niedzielę w obozie dla uchodźców haitańskich w amerykańskiej bazie wojskowej na Kubie, Guantanamo doszło do rozruchów.

Podczas zamieszek z udziałem ok. 750 uciekinierów haitańskich, z 15458 przeżyjących w tym obozie, rannych zostało 65 haitańczyków oraz 20 żołnierzy amerykańskich. Dwóch członków amerykańskiej policji wojskowej z ciężkimi obrażeniami zostało przewiezionych do szpitala. 329 haitańczyków biorących udział w buncie przeciwko, ich zdaniem, bardzo złym warunkom bytowym w obozie i przewlekłej procedurze przyznawania im azylu w Stanach Zjednoczonych — zostało izolowanych w karnym baraku obozu — powiedział rzecznik Pentagonu.

Zamieszki trwały ponad 4 godziny, zanim amerykańska policja wojskowa oraz żołnierze z bazy Guantanamo przywrócili spokój w obozie.

Armenia-USA

Ter-Petrosjan wzywa Amerykanów do inwestowania

Prezydent Armenii Lewon Ter-Petrosjan, który kontynuuje 7-dniową podróż po USA, wezwał biznesmenów z Południowej Kalifornii do inwestowania w jego kraju.

Zdaniem Ter-Petrosjana władza wykonawcza w Armenii przestała kontrolować gospodarkę, a nowa polityka gospodarcza przewiduje liberalne

podjęcie do zagranicznych inwestycji. Oby inwestorzy mają takie same prawa jak ormiańscy biznesmeni — powiedział prezydent. Strona ormiańska oferuje amerykańskim inwestorom wykwalifikowaną kadrę techniczną, która budowała radziecki przemysł obronny, chemiczny i lotnictwo.

Rosja

Trzy scenariusze rozwoju wydarzeń

Grupa ekspertów Rosyjskiego Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców przygotowała pod kierunkiem ekonomisty Jewgienija Jasina trzy scenariusze rozwoju sytuacji w kraju.

Według najbardziej optymistycznego wariantu, w Rosji utrzyma się spokój polityczny, a prezydent, rząd i parlament będą ze sobą współpracować. W wariancie pesymistycznym, organy władzy federalnej pogrążą się w walce, a regiony osłabią władzę centrum. Obywatiele stracą zaufanie do władzy, zaniknie polityka pieniężna i kredytowa, otwarty zostanie "kran inflacyjny".

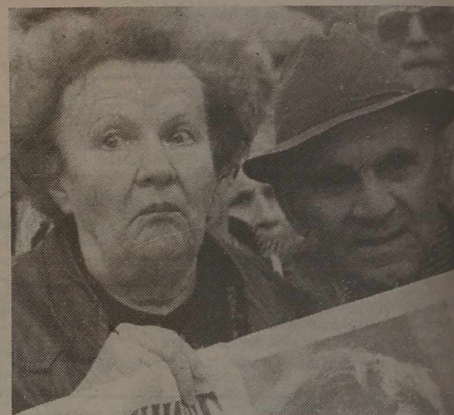
Najbardziej prawdopodobny scenariusz zakłada apatię i ospałość przygotowania do wyborów prezydenckich 1996 roku. Rząd, choć będzie zapewniał o chęci kontynuowania reform, niczego nie będzie w stanie konsekwentnie doprowadzić do końca z braku zorganizowania i kompetencji. W ciągu roku inflacja wyniesie 10-15 procent miesięcznie, a deficyt budżetowy 11-13 procent produktu krajowego brutto.

Szef MMM oskarżony o przestępstwa podatkowe

Szef funduszu inwestycyjnego MMM Siergiej Mawrodi — niedawno aresztowany autor największego skandalu finansowego ostatnich lat — został oskarżony o uchylanie się od płacenia podatków.

Mawrodi nakłonił miliony Rosjan do zakupu udziałów w funduszu MMM obiecując im krociowe zyski. Tymczasem wartość udziałów gwałtownie spadła, pozabawiając udziałowców wieloletnich oszczędności.

Zarzut uchylania się od płacenia podatków dotyczy innego przedstawiciela Siergieja Mawrodiego — firmy Invest Consulting, której był dyrektorem.



NA ZDJĘCIU: kobieta z portretem Mawrodiego nie wierzy oskarżeniu. Fot. EPA-ELTA

Jelcyn: Gubernator Niżniego Nowogrodu mógłby być niezłym prezydentem

Swój oświadczeniem, że gubernator Niżniego Nowogrodu Borys Niemcow mógłby być niezłym prezydentem Rosji, Borys Jelcyn znów pomieszał karty graczom politycznym w Moskwie — pisze "Niezawisimaja Gazeta".

Zdaniem moskiewskiego dziennika nie tylko jest ważne co miał na myśli Jelcyn, ale i jak zostały zrozumiane jego słowa w Moskwie przez innych wpływowych kandydatów do prezydenckiego fotela. "Niezawisimaja Gazeta" pisze, że Jelcyn już przed kilku miesiącami powiedział, że chciałby wychować sobie następcę. Już wówczas było jasne, że jedynym możliwym pokojowym sposobem przekazania władzy byłoby przekazanie jej z rąk do rąk przez obecnego prezydenta nowemu szefowi państwa. Polityczni obserwatorzy sądzą jednak, że prezydent chce przekazać władzę kłótni między moskiewskich polityków.

Dziennik zwraca uwagę, że słowa Jelcyna można również interpretować nie całkiem poważnie. Niemcow ma obecnie 34 lata i w 1996 roku Jelcyn w żaden sposób nie może na niego liczyć. Być może Jelcyn chciał powiedzieć, że Niemcow kiedyś w przyszłości mógłby być niezłym prezydentem. Oprócz tego, sam Niemcow chce na razie zostać po raz drugi wybranym na stanowisko gubernatora Niżniego Nowogrodu.



imionami Włodzimierz, Iljicz i Lenin, demonstrując w ten sposób uwielbienie dla rosyjskiego wodza rewolucji. Późniejsze nazwisko Carlos Martinez, które najtrwalej związało się z sylwetką słynnego terrorysty, było po prostu jednym z pseudonimów używanych w trakcie długiej kariery podziemnej.

Pseudonim "Szakal" nadał mu dziennikarz, po opublikowaniu przez Fredericka Forsyth'a powieści "Dzień Szakala", opisującej zamach na prezydenta Francji Charlesa de Gaulle'a, odpowiadający stylowi zamachów "Carlosa".

Rocznica

Bóg — Honor — Ojczyzna

Zwierzchnik Sił Zbrojnych, Prezydent RP Lech Wałęsa podczas obchodów Święta Wojska Polskiego w Bydgoszczy wyraził zaniepokojenie trudną sytuacją wojska i uznał, że "trzeba to zmienić, nawet kosztem innych dziedzin życia".

Oficerowie zebrani w sali kinoteatru Pomorskiego Okręgu Wojskowego uznali że wypowiedź prezydenta za obietnicę pomocy finansowej dla wojska i powitali ją owacją. Lech Wałęsa spotkał się w Bydgoszczy z przedstawicielami wojska z całego kraju. Najbardziej zasłużeni otrzymali wysokie odznaczenia państwowe i resortowe, a także awanse na wyższe stopnie wojskowe. Wraz ze Świętem Wojska Polskiego obchodzone było w Bydgoszczy 75-lecie Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Prezydent RP przybył do Bydgoszczy z Częstochowy, gdzie uczestniczył rano w uroczystościach maryjnych. Po powitaniu przed siedzibą dowództwa POW wziął udział w Mszy w intencji wojska i Ojczyzny, którą w amfiteatrze WKS Zawisza koncelebrował biskup polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Sławoj Leszek Głódz. W homilii skierowanej do ok. 2 tys. żołnierzy i mieszkańców miasta biskup przypomniał wielowiekowe więzi wojska z Kościołem, a odnosząc się do współczesnych problemów społeczności wojskowej zaapelował, by z żołnierskiej obyczajowości zginęły słowa "kot" i "dziadek" i związane z nimi potyżki i konflikty.

Podczas Mszy odczytany został telegram od Jana Pawła II, w którym papież przesłał wyrazy żywej pamięci o spotkaniu z wojskiem polskim w Koszalinie w 1991 r., życzył by wierność tradycji oręża i miłość Ojczyzny wyznaczały sens służby żołnierza polskiego w myśl hasła Bóg-Honor-Ojczyzna i przekazał swoje błogosławieństwo. Odczytano również telegram

do żołnierzy POW od prymasa Polski Józefa Glempa.

W uroczystej Mszy polowej w Bydgoszczy obok prezydenta uczestniczyli: minister obrony narodowej Piotr Kołodziejczyk, dowódca wszystkich okręgów wojskowych, generałicia, attachés wojskowi akredytowani w Polsce, przedstawiciele województw, na których terenie działa POW. Obecny był biskup polowy Wojska Polskiego Kościoła Prawosławnego arcybiskup Sawa.

Po Mszy Lech Wałęsa na zanikniętym dla prasy spotkaniu rozmawiał z oficerami i kadrami dowódczą Wojska Polskiego, a po południu wręczył odznaczenia kilkudziesięciu wyróżniającym się w służbie, najbardziej zasłużonym wojskowym. Minister obrony narodowej Piotr Kołodziejczyk i szef Sztabu Generalnego gen. Tadeusz Wilecki wręczyli nominacje na wyższe stopnie wojskowe.

Zwierzchnik Sił Zbrojnych podziękował uczestnikom uroczystości za trud ponoszony na co dzień w służbie dla kraju. Oficerom o swoim zaniepokojeniu trudną sytuacją wojska w obecnych realiach gospodarczych i o potrzebie zmiany tej sytuacji, zapewnił, że jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych dołoży "wszelkich starań, by sprawy te znalazły właściwe rozwiązanie". Prezydent apelował do wojskowych, żeby mimo tych trudności "wytrzymali, wypłynęli na tych, którzy lekceważą bezpieczeństwo". Powiedział m.in.: "Jeśli nawet zdarzy się coś złego, to mnie prezydentowi-kapralowi w sprawach obronności wybacza, natomiast wam — generałom i oficerom — nie".

Zebrani na spotkaniu wojskowi przyjęli tę wypowiedź Wałęsy owacją. Minister Kołodziejczyk uznał deklarację prezydenta za pomyslną zapowiedź poprawy kondycji materialnej sił zbrojnych.



Z POLSKI

Prasa

"Życie Warszawy"

Szpieg PRL szefem wywiadu RP

Mjr Marian Zacharski, jeden z najstarszych szpiegów PRL, skazany w USA na dożywocie za szpiegostwo, jest od poniedziałku szefem wywiadu cywilnego RP — informuje "ŻW" dodając, że fakt tej nominacji potwierdziła redakcja Irena Popoff, rzecznik prasowy UOP. "Życie" podkreśla, że Zacharski to kolejny oficer komunistycznych służb specjalnych obejmujący eksponowane stanowisko w MSW.

W komentarzu do tej wiadomości Tomasz Wolek zgłasza kilka pytań i wątpliwości. Godząc się z opinią kierownictwa MSW, iż do zagadnienia służb specjalnych należy podchodzić ze znajomością rzeczy i, że kadrowy trzon służb wywiadowczych wywodzi się z czasów nie cieszącego się pełną suwerennością PRL-u, autora zastanawia fakt, iż kierownicze funkcje powierzane są niemal wyłącznie ludziom tego pokroju.

Wolek przypomina, że Polska zmierza, w mozołę i nie bez trudności, do NATO. Tej samej organizacji, której najskrytsze tajemnice wykradał niedawno obecny szef wywiadu. "Politycznie taka ostentacja rodzi raczej obawy o intencje i dalszy kierunek polskich przemian. Nie tylko w oczach zagranicy. Również w kraju, który od pięciu lat próbuje pozbyć się garbu przetrześci" — pisze redaktor naczelny "ŻW".

"Rzeczpospolita"

Konflikt miasto-wieś raczej mitem

"Nie zauważyłem konfliktu między miastem i wsią" — mówi niemal połowa, bo 47 proc. ankietowanych dorosłych Polaków. Ponad 20 proc. dostrzega istnienie napięcia, ale nie odbiera tego jako niebezpieczeństwa. O tym, że konflikt wisi w powietrzu i jest groźny, przekonany jest co piąty uczestnik sondażu zamówionego przez "Rzeczpospolitą" w Pracowni Badań Społecznych.

Zdaniem polityków — opublikowane przez gazetę — wyniki ankiety dowodzą, że choć różnice interesów na pewno istnieją, to rzekome skłócenie ludności wiejskiej i miejskiej jest bardziej stereotypem i mitem niż rzeczywistością.

Nikt nie zaprzecza jednak, że napięcia na wspomnianej linii mogą występować i występują. Trudno ich uniknąć w kraju, w którym polityka oznacza przede wszystkim odbieranie jednym po to, żeby załatwić największe potrzeby innych — konstatuje "Rzeczpospolita" przypominając m.in., że antywiejskie i antywiejskie fobie nasilają się z reguły w okresie dyskusji nad budżetem.

"Słowo-Dziennik Katolicki"

Straż modlitewna przed Sejmem

W odezwie publikowanej przez "Słowo" duszpasterz kombatanów, bp Zbigniew Kraszewski wzywa wszystkich, którym droga była i jest krew Polaków, o udział w inicjatywach modlitewnych podejmowanych w parafiach i kościołach na rzecz obrony życia poczętego.

Biskup liczył też na liczny udział kombatanów w modlitewnej straży pod parlamentem, podczas rozpatrywania przez Sejm weta prezydenta wobec złagodzenia tzw. ustawy aborcyjnej.

Tradycje

Miejskie trąby zabrzmiały w Lublinie

W Lublinie odbył się I Ogólnopolski Przegląd Hejnałów Miejskich. Trebacze odegrali kilkanaście wykonywanych w Polsce hejnałów, w tym najstarszy i najpopularniejszy — hejnał krakowski. Przegląd zorganizowano w dniu 677. rocznicy nadania Lublinowi przez Władysława Łokietka praw miejskich.

Własne hejnały w Polsce ma przeszło 50 miast. W większości z nich odwarżane są one z taśm magnetofonowych, a tylko w niewielu wygrywane przez etatowych hejnałistów.

Pierwszy przegląd hejnałów spotkał się z żywym zainteresowaniem mieszkańców Lublina, którzy mimo niesprzyjającej pogody licznie przybyli pod najokazalszy gmach Starogo Miasta, odrestaurowany Trybunał Koronny, gdzie wysłuchali hejnałów: Kalisza, Kępna, Krakowa, Lubartowa, Lublina, Olsztyń, Ostrołki, Płocka, Poznania, Skierniewice, Starogardu Gdańskiego i Zamościa, a także koncertu orkiestry dętej Komendy Rejonowej Policji w Lublinie.

Wojsko uratowało honor piekarzy

Obchodzący w dniach 12-15 bm. swoje 75-lecie Pomorski Okręg Wojskowy zasłużył się mieszkańcom Bydgoszczy w sposób bardzo prozaiyczny — zapatrzył miejsce w chleb podczas przedłużonego weekendu.

W Bydgoszczy sprzedawanie

smacznego chleba z piekarni polowych i grochówki tradycyjnie od lat towarzyszy imprezom organizowanym dla mieszkańców miasta przez wojsko. 15 bm. stadion WKS Zawisza był jedynym miejscem w mieście, gdzie można było uzupełnić domowe zapasy, bowiem w

sklepach zabrakło chleba już w sobotę w południe. Przy wojskowych polowych piekarniach przez całą niedzielę stały kilkudziesięciu osobowe kolejki, czekając cierpliwie na kolejne porcje pieczywa.

Polityka

Lech Wałęsa: "Swoją koncepcję realizuję"

Na spotkaniu z dziennikarzami prezydent Lech Wałęsa uznał za poglądowy bilans swojej prezydentury. "Muszę być zarozumiały i muszę powiedzieć, że koncepcję swojej realizuję prawidłowo" — stwierdził.

Prezydent RP podkreślił, że jego koncepcję sprawowania władzy trzeba rozumieć. "Kiedy po 50 latach trzeba zachęcać do pluralizmu, nawet do kłótni, żeby było wiecie, to nie może być wódz, który wszystko na tacy przynosi, bo rzeka by po prostu zekała. Ja muszę działać tak, by denerwować, by zachęcać, dopinając, a jednocześnie pilnować najbardziej istotnych spraw, niebezpiecznych spraw dla kraju. Ale nie zastępować demokracji. Wioję w tej klasie nie mogę nie mieć. Jestem przekonany, że koncepcję — tak rozumianą — dobrze realizuję" — oświadczył Wałęsa.

Zapytany, pod jakimi hasłami prowadził będzie swoją kampanię prezydencką w przyszłym roku, odparł krótko: "Pod zwyciężkami".

Samorząd

Kto rządzi prowincją

Wg danych Biura Operacyjnego Urzędu Rady Ministrów, w 7 stolicach województw nie wybrano jeszcze prezydenta miasta; w wszystkich wyłoniono natomiast przewodniczących rad miejskich. Wybrano też większość delegatów do Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego i przewodniczących sejmików wojewódzkich.

Na wybór prezydenta czekają: Warszawa, Białą Podlaska, Chelm, Gorzów, Legnica, Lublin i Zielona Góra. Sesje — zazwyczaj drugie lub trzecie podejście do wyboru szefa zarządu — zaplanowano w tych miastach na wrzesień.

W 8 miastach (Ciechanów, Elbląg, Konin, Olsztyn, Sieradz, Słupsk, Wałbrzych i Włocławek) stanowisko prezydenta objęli działacze SLD, a w 2 (Kielce i Zamość) — bezpartyjni rekomendowani przez to ugrupowanie. Członkowie UW szefują zarządom 6 miast (Gdańsk, Kalisz, Leszno, Łódź, Szczecin i Toruń); przyr. Unię zostali również zgłoszeni bezpartyjni prezydenci Bielska Białej, Krakowa i Wrocławia. 4 prezydentów należy do PC (Białystok, Bydgoszcz, Przemysł i Tarnobrzeg), 1 do BBWR (Siedlce). Pozostali — to na ogół osoby bezpartyjne, popierane przez ugrupowania lokalne lub koalicje centroprawicowe.

Prezydenci nie zmienili się w 14 miastach. W 5 innych miastach funkcję tę pełnią dotychczasowi wiceprezydenci lub członkowie zarządu.

Przewodniczącymi rad miejskich w 26 stolicach województw zostali radni poprzedniej kadencji; w tym w 7 (Jelenia Góra, Poznań, Przemysł, Siedlce, Skierniewice, Tarnobrzeg i Tarnów) — dotychczasowi przewodniczący. Przynależność partyjna szefów rad jest bardziej zróżnicowana niż prezydentów. W kilkunastu miastach stanowiska te objęli członkowie i sympatycy SLD, w 10 — UW. Radom szefują jednak również działacze PC (Białystok), RdR (Chelm), ZChN (Łódź, Przemysł), KPN (Rzeszów), PK (Gdańsk), SD (Szwabów), UP (Piotrków) i PSL (Ciechanów).

W wojewódzkich sejmikach samorządowych, gdzie delegatów wybierają wszystkie gminy — także wiejskie — przewodniczącymi są najczęściej osoby bezpartyjne (19 województw). Najważniejszą siłą polityczną jest w sejmikach PSL (16 przewodniczących). Inne ugrupowania — m.in. SoRNP, UW, PK, PChD, PdP i PL — mają po 1-2 przedstawicieli. Podobnie wygląda przynależność partyjna delegatów do Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego.

RODOWODY 5 ŚREDNIEJ

Wspomnienia ... wspomnienia...

W 1939 r. uczyłam się w 5-jej klasie szkoły podstawowej w Trokach. Wojna przerwała naukę. Bardzo chciałam się uczyć. W ciągu pięciu wojennych lat doroczyłam na organizowanych kursach i samodzielnie "zrobiłam" szóstą i siódmą klasy. Po wojnie dalej nie mogłam się uczyć, gdyż nie było to szkół z polskim językiem wykładowym.

Bardzo się tym martwiłam i gdy mój chłopiec wyjechał do Polski i tam zaczął studia na Politechnice Gdańskiej (miał w Wilnie skończoną "Holendernię", miałam też wyjechać, by tam zakończyć szkołę ogólnokształcącą i dalej studiować. Zaprotestowała Mama. Gdy się dowiedziała, że w Wilnie jest szkoła z polskim językiem wykładowym, postanowiła mnie tam oddać. Jesienią w roku szk. 1947-48 zaczęłam się uczyć w klasie licealnej (nie pamiętam, w której) V-ego gimnazjum. W klasie uczyli się tylko dziewczęta. Ciężkie i ciekawe to były dla mnie

czasy. Szkoła była oddalona od domu o przeszło 30 km. Dojechać można było tylko pociągiem z Landwarowa. W Wilnie musiałam u kogoś zamieszkać. Z początku mieszkalam przy ul. Ostrobramskiej, gdzie znajdowała się szkoła. Pamiętam to miasto zniszczone. Nieraz grzyły padały pod nogi.

Ubrana byłam w kożuszek, na nogach, choć fabrycznej roboty ale kumpie. Z trockiego rejonu uczyło się w tym czasie w V gimnazjum nas czworo: chłopak z kairamskiej rodziny, Heniek Waclaw z Trok oraz Tatarka Bogdanowicz Raisa, moja sąsiadka i ja. Chłopak z Trok i Raisa uczyli się bardzo krótko. Ta ostatnia podobno została wywieziona z rodziną do Rosji.

Z domu do stacji w Landwarowie szło się pieszo około 20 km. Z sobą trzeba było nieść jedzenie, bo nie było za co kupić. Często trasę z Trok do pociągu przemierzaliśmy razem z Henikiem. Gdy zaczęły do Trok kursować autobusy, było le-

piej, ale był straszny tłok, nieraz moje pakułki u wejścia pasażerowie wybijali mi nogami z rąk i znajdowałam je, gdy autobus już był pusty.

Po roku nauki na Ostrobramskiej szkole przeniosła się na ul. Piaskową na Antokotu. Zamieszkałam w szkole u pani Konosowej, która pełniła tu funkcję techniczki. Była to rzetelna i bardzo dobra kobieta.

Z początku w klasie było nas przeszło 30 dziewcząt. Nie było podręczników. Nauczyciele nowy materiał dyktowali.

Pamiętam, że pisałyśmy na różnych skrawkach papieru na brudno, a w domu starannie przepisywaliśmy na czysto. Żeby otrzymać promocję do klasy następnej, trzeba było w końcu roku szkolnego zdać egzaminy. Pierwszym moim wychowawcą w tej szkole był matematyk p. Świąćcicki. Bardzo to był porządny i aż za bardzo dobry człowiek. Część Jego pamięci.

Pani Pietraszkiewiczówna u-



czyła nas języka polskiego i literatury. Co do pisania wypracowań była bardzo wymagająca. Sprawdzone zeszyty otrzymywaliśmy bardzo "rozmalowane". Na zebraaniach rodzice mieli nawet do niej pretensje, że ich dzieci nie mogą nauczyciele dogodzić.

Uważam, że postępowania słusznie, bo chciała nas dobrze nauczyć, szczególnie pisać w języku ojczystym. Wspaniała to był pedagog. Schylałam głowę przed Jej mądrością. Serdecznie Jej byłam wdzięczna, że nauczyła mnie poprawnej polszczyzny.

Lubiłam lekcje historii u p. Jabłońskiego. Zawsze miły, zrównoważony, taktowny. Nigdy go nie zawiodłam, zawsze materiał znałam celująco.

Nasz chemik p. Kuczewski wyglądał groźnie, ale na klasówkach ścigałyśmy, ile się dało.

Wkładał okulary, przyglądał się. Miałam wrażenie, że widzi, ale uważa, że ścigając też można się uczyć.

Niezapomniane klasyczne lekcje biologii u p. Biber oczarowały mnie chyba, bo wybrałam ten kierunek. Zaszczepiała nam miłość do przyrody i to Jej się udawało.

Wdzięczna jestem za wszystko, czego mnie nauczyła, szczególnie zamilowanie do roślin przeniosłam przez życie.

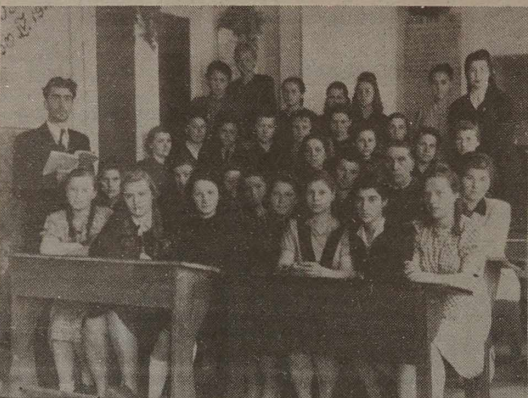
Nauczyciel geografii W. Tulisow przychodził na lekcje z brulionem w rękę, choć na lekcjach wcale do niego nie zaglądał. Widocznie to były plany. Był zrównoważony i bardzo lakoniczny, sympatyczny. Nie dziwnego, że dziewczyny kochały się w nim. Ja też. Ale na pewnym momencie szkolnym zdarzyło się coś, że miłość jak ręką odjął.

Ostatnim naszym wychowawcą po panu Świąćciem i pani Bogatkiewicz był pan Waleczkiewicz. Kochany nasz wychowawca! Nie żałował dla nas czasu. Zawsze był z nami. A jak się przyjemnie z nim tańczył! Te wspomnienia pozostały na zawsze w pamięci.

Dumna jestem, że uczyłam się w takiej szkole i w takiej klasie, która przez 44 lata utrzymuje ze sobą kontakt, czci pamięć tych, którzy odeszli. Szkole V-jej w roku jubileuszowym zwycięż szlachetnych i godnych tego zawodu nauczycieli.

Wspomnieniami podzieliła się Danuta KULISÓWNA (tak zapisano w dzienniku szkolnym), a obecnie Daniela KULIS.

P.S. Honorarium przekazując na budowę szkoły im. Jana Pawła II.



Zdjęcie z lekcji języka litewskiego. Nazwiska nauczyciela nie pamiętam. Na pierwszej ławce koło nauczyciela siedzi Teresa Skup-Stundis (Skupiówna), w ciemnej sukience Jadzia Nowicka (późniejsza Rymarczykowa), za nią widoczne pół twarzy — Halina Znajdziłowska.

Pierwszy rząd od prawej stoi Raisa Bohdanowiczowa, przed nią siedzi — Zakrzewska-Wąsłat, a przed nią w białym swetrze w ciemnym kołnierzyku siedzą: ja — D.K. Obok mnie nauczyciel języka niemieckiego pan Biega, z tyłu jego głowy z prawej strony Liła Lukaszewicz, z lewej strony "Myszka" organizatorka obecnych spółkai klasy.



Techniczka szkoły Helena Konosowa z córeczką Danusią Ija. U tej pani mieszkaliśmy.

Fot. z archiwum autorki

Jak wygląda sytuacja z podręcznikami szkolnymi

Na temat podręczników szkolnych przeprowadziliśmy rozmowę z p.o. kierowni Redakcji Podręczników w Języku Polskim panią Krystyną ZDANOWSKĄ.

Poprosiliśmy panią Zdanowską o poinformowanie naszych Czytelników, jakie podręczniki szkolne zostały w tym roku wydane, jakie zostaną na wydanie, czy wszyscy uczniowie będą w nich zaopatrzeni.

— Proponuję zrobić krótki przegląd według klas. Klasa I. Otóż pierwszy zeszyt otrzymał nowy Elementarz Barbary Orszewskiej (część I). Część II, potrzebna w drugim półroczu, ukazuje się później. Przed pierwszym września mają też otrzymać zeszyty do ćwiczeń. Podręcznik z matematyki "Kraina liczb" wydany został w roku ubiegłym. W tym roku dojdą zeszyty do ćwiczeń z matematyki.

"Ja i świat" — podręcznik i zeszyt do ćwiczeń dla kl. I już jest.

Tak więc z klasą I nie powinno być żadnych problemów. Zresztą nie powinno ich być i w innych (oprócz kilkunastu) klasach.

Klasa II również będzie wszystko miała. Prawda, na razie "Czytanka" są stare, jednak odpowiadają one progra-

nowi. "Matematyka" wydana została w ubiegłym roku. Zeszyty do ćwiczeń z matematyki "Kraina liczb" nr 1 i nr 2 ukazały się przed 1 września. Również ukazały się "Świat Ija" dla nauczycieli.

Klasa III. Wyszło powtorne, uzupełnione wydanie podręcznika języka litewskiego. Przed 1 września ukazały się "Kraina liczb" oraz zeszyty do ćwiczeń z matematyki nr 1 i nr 2.

Klasa IV. Ukazały się powtorne poprawione wydania podręczników z polskiego, matematyki, przyrody.

Klasa V. Autorki Anna Gulbinowicz i Teresa Michajłowicz pracują nad "Językiem polskim" i "Czytankami". Jeżeli pojzyce te nie ukazą się przed 1 września, uczniowie na razie będą korzystać ze starych (wyd. w 1991 r.).

Podręcznik z języka litewskiego B. Saknysa ukazał się jeszcze wiosną. Ci, którzy się będą uczyć jęz. rosyjskiego, otrzymali nowy podręcznik (2 części) "Pierwszy rok naukania", wydany dla szkół rosyjskich i przystosowany dla polskich.

Są podręczniki do nauki jęz. angielskiego (wyd. 1992 r.) i niemieckiego (wyd. 1993 r.). Nie ma i nigdy, o ile pamiętam, nie wydawałmy podręcznika do nauki języka francuskiego. Ukazało się też II wydanie "Przyrody Litwy" R. Kazlauskasa.

Klasa VI. Ukazał się podręcznik do nauki języka litewskiego A. Skirelisa i B. Saknysa.

Klasa VII. Nowe są dwa podręczniki: "Geografia części świata" S. Trumplikasa (II cz.) oraz "Historia Litwy" J. Brazauskasa (I cz.). Ten ostatni być może wyjdzie z pewnym opóźnieniem. Pozostałe podręczniki są.

Klasa VIII. Ma się wkrótce ukazać "Fizyka" V. Valentinavičiūsa i "Chemia" R. Jasuniūnė, R. Vaitkusisa i V. Valentinavičiūsa. Do podręcznika chemii będzie zeszyt z ćwiczeniami.

Podręcznik z geografii "Europa" V. Januškisa (brzo ładny, kolorowy) być może nieco się opóźni. Natomiast "Historia nowożytna" A. Kasperavičiūsa i S. Jagelevičiusa (cz. I) powinna

się ukazać w terminie. Ma też wyjść II poprawione wydanie podręcznika do nauki jęz. niemieckiego.

Klasa IX. Przed 1 września ma się ukazać "Historia nowożytna" (od wojny prusko-francuskiej do końca I wojny światowej) G. Jurkyniūnė, J. Jurkynasa, A. Visockisa. Pozostałe podręczniki są.

Klasa X. ZDANOWSKA trwa praca nad podręcznikiem "Historii najnowszej" (1918-1992) A. Kasperavičiūsa, A. Jakubčionisa i R. Jakimaitisa, więc ukazuje się on z pewnym opóźnieniem.

Zaistniał problem z podręcznikiem do literatury. Komisja ekspertów nie zatwierdziła rękopisu. W związku z tym, iż pracy podjęli się nowi autorzy, termin ukazania się w druku tej pozycji zostanie przeważnie przesunięty. Dotychczasowy podręcznik jest nieaktualny, nie odpowiada programowi. Wydaje się jednak, że sytuacja nie jest bardzo tragiczna. Dziesiąta klasa — to przecież romantyzm. Polskiej literatury krytyczny podręczników na temat romantyzmu jest bardzo duzo.

Już się ukazała "Historia Litwy od 1915 do 1953 r." A. Gumulaukasa. Ukazała się też cz. II "Geografii powszechnej" (w ubiegłym roku wysza cz. I, geografia społeczna, a cz. II — to geografia gospodarcza).

Klasa XI. Fundusz Litwy Otwar-

tej ma wydać podręcznik literatury polskiej H. Chmielewskiej i A. Makowickiego. Wiem, że podręcznik ten uzyskał bardzo dobrą ocenę i recenzje, lecz nie wiem, kiedy się ukazuje.

Natomiast "Chemia organiczna" F. Feldmana i G. Rudzitysa już wysza.

Klasa XII. Ma się ukazać podręcznik z literatury polskiej H. Turkiewicz i T. Wrożyńskiego. Ponieważ jednak nie "Świesca" go wydaje, trudno mi powiedzieć, kiedy to będzie.

Ukazał się już "Wstęp do politologii" G. Vitkusasa oraz IV poprawione wydanie "Fizyki".

Bardzo dziękuję za takie szczegółowe przedstawienie sytuacji z podręcznikami. Miałabym jednak pytanie: Jak się przedstawia sytuacja z podręcznikami muzyki? — Jak wiemy — bo "Kurier Wileński" o tym pisał — podręcznika do muzyki J. Minciewicza komisja ekspertów nie zatwierdziła. A więc podobnie, jak to się stało z podręcznikiem do literatury dla kl. X — nowi autorzy, nowa praca, nowe terminy. A uczniowie — niestety — będą musieli czekać. Jeśli chodzi o nakład wszystkich podręczników, jest dostateczny i powinno wystarczyć.

Rozmawiała BRZDOWSKA

W sprawie wolnych etatów w szkołach

Do redakcji czasem dzwonią nauczyciele, pytając, czy nie mamy informacji o wolnych etatach w szkołach. Próbowaliśmy się dowiedzieć, ale jest okres urlopowy i nie bardzo to się nam udało. Wiemy jedynie, że w Wileńskiej Szkole Średniej im. J. I. Kraszewskiego brakuje nauczycieli wI, jęz. angielskiego, niemieckiego i klas początkowych. Sporo osób pyta o miejsca w szkole im. Jana Pawła II. Pisaliśmy już o tym, że w tej sprawie należy się zgłaszać osobście do dyrektora szkoły p. Adama Blaszczyka (tel. 42-37-89).

Inf. wI.

Praktyki wakacyjne w Polsce

Dziewieniska Szkoła Rolnicza — to jedyna w republice szkoła tego typu, gdzie ponad 90 proc. uczniów — to Polacy. Co prawda, większość z nich to ci, którzy ukończyli szkoły w języku rosyjskim. Mamy jednak grupy na każdym roku nauczania, gdzie się wykłada przedmioty ogólnokształcące w języku polskim.

Tegoroczne wakacje dla grupy dziewcząt naszej szkoły były niezwykłe: po raz pierwszy odbywały one dwutygodniowe praktyki wakacyjne w Polsce. Grupa została sformowana z dziewcząt uczących się różnych zawodów, ale przede wszystkim były to dziewczęta studiujące ekonomikę gospodarstwa domowego z kwalifikacją hodowcy bydła, sadownictwa-ogrodnictwa, kucharstwa, pracownictwa ogrodnictwa i siewczki.

Wyjazd do Polski stał się realny dzięki "Wspólnocie Polskiej", a mianowicie naszemu "dobremu duchowi" panu Krzysztofowi Czarnockiemu. Praktyki odbyły się w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roslin i Instytucie Hodowli Zwierząt PAN. Część dziewcząt pracowała w prywatnych gospodarstwach rolnych. Dzięki firmie pana Krzysztofa Czarnockiego mieliśmy

tak świetnie przemysłane wszystko do drobnotek, że czasem odnosiłmy wrażenie, że wszystko się dzieje przy pomocy jakichś czarnodziejskich duszków. Komfortowe warunki zamieszkania (Hotele Instytutów), wysmienite jedzenie w stołówce hotelowej i przede wszystkim — moc serdeczności i zrozumienia ze strony wszystkich, z kim spotykaliśmy się na co dzień. Pracownicy laboratoriów opiekowali się dziewczętami w czasie pracy, kierownicy zakładów naukowych dbało o organizację całego procesu praktyki. Bardzo wiele czasu naszym problemem pościelił pan St. Giel z Instytutu Hodowli Roslin, kierownik działu współpracy z zagranicą i dyrektor Zakładu Doświadczalnego Instytutu Hodowli Zwierząt p. Horbańczuk. I choć są to ludzie wyjątkowo zajęci, znaleźli czas na każdodziennie spotkania z nami i koordynację naszych zajęć. Oprócz pracy (m.in. wcale nieuciągliwej), mieliśmy dwie wspaniałe wycieczki do Warszawy i okolic. Zwiedziliśmy Zamek Królewski, Stare Miasto, Katedrę, Żelazową Wołę, Niepokalanów, muzeum w Puszczy Kampinoskiej.

Niezapomniany koncert

młodego pianisty w domu Szopena niejedną z dziewcząt nastroił lirycznie i może zmusi sięgnąć w przyszłości właśnie do takich nagrad, niekiedy kosztem hałaśliwej muzyki współczesnej.

Pożyteczne był też wyjazd do gospodarstw rolnych, gdzie przyszłe gospodynie zobaczyły, dzięki jakiej pracy wyrosły te piękne kamienie na wsi polskiej, jakie u nas najczęściej widzimy na przedmieściach miast w tak zwanych dzielnicach "nowobogackich".

Wszystkiego, co pozostawiło swój ślad w sercach dziewcząt, wymienić nie sposób. O jednym nie da się przemilczeć: o świetnej rodzinie państwa Jeleńskich z Radzikowa, którzy rozciągli opiekę nad grupą dziewcząt. Państwo Jeleńscy — to swoista żywa poglądowa z etyki rodziny. Byłam wprawdzie uszczęśliwiona, kiedy wraz z 11 dziewczętami zostaliśmy zaproszone na działkę do nich. Spędziłyśmy niepowtarzalny wieczór przy kominku, słuchając pięknych piosenek śpiewanych przez akompaniamencie gitary przez starszą córkę (17 lat) jak też całą rodzinę p. Jaleńskich. Bogata osobowość, wysoka kultura wewnętrzna pana Jacka Jeleńskiego, jego artystyczna

dusza zdolała oczarować wszystkie uczestniczki wieczoru. Jakże brak nam takich rodzin, gdzie panuje wzajemne zrozumienie, szacunek, gdzie jest umiejętność treściwego spędzania czasu. Odruchem płynącym z serca jest chęć skłonienia czoła przed potęgą uśmiechu, które sumentowało ten wspaniały sojusz serc, tę połączoną ze zdrowym rozsądkiem miłość do dzieci. Oby więcej takich rodzin.

Pomijając nawet te emocje, w sumie pobyt 22 dziewcząt z Dziewienisk jest można ocenić jako bardzo udany. Może niewiele korzyści przyniesliśmy naszym pracodawcom, ale sami zyskaliśmy bardzo dużo i to nie tylko w sensie materialnym. Przede wszystkim — moralnym. Pobyt przekonał dziewczęta, że trzeba znać swój język ojczysty. Bo gdzie jeszcze można się zetknąć z tak absurdalnym zjawiskiem, jak nie u nas — na Wileńszczyźnie: kiedy się jest Polakiem i nie zna języka polskiego, i kiedy się jest obywatelem Litwy i nie zna litewskiego? To jest sytuacja, która przede wszystkim powinna być codziennym tematem dla ZPL zamiast nie zawsze dyplomatycznych (potrzebnych) dyskusji z poszczególnymi działaczami od polskości. Związek Polaków powinien być bliżej naszej młodzieży, żeby przekonać się, jakie razi na ile polszczyzna ta nasza "młodzieżowa" mieszanica białorusko-ruska.

Ale to tak, na marginesie, ponieważ jest to temat bardzo obszerny i naprawdę wymaga uwagi szkół i organizacji społecznych.

Podsumowując nasz pobyt w Polsce należy zaznaczyć, że dzięki pomocy "Wspólnoty Polskiej" i dr St. Gieli z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin uzyskaliśmy możliwość bezpośrednich kon-

taktów ze szkołami rolniczymi w Polsce. Mamy też zaproszenie dla 15 chłopców na pracę w specjalistycznym gospodarstwie rolnym koło Warszawy.

Nasza szkoła jest to jeszcze jedna szansa dla Polaków z Wileńszczyzny, szczególnie dla tych, którzy z jakichś bądź przyczyn ukończyli szkoły w języku rosyjskim.

Podgrupy, gdzie się wykłada przedmioty ogólnokształcące (język polski, historia, matematyka itd.) po polsku, są kompletowane z uczniów grup różnych specjalności, ponieważ, aby skompletować oddzielnie grupę musiałoby być co najmniej 25 podań od uczniów szkół polskich. Gdyby zaistniała możliwość utworzenia takiej grupy, to szkoła dysponuje kadra nauczycielską i wszystkie przedmioty, nie tylko ogólnokształcące, a również specjalne mogą być wykładane w języku polskim.

Czekamy również na tych, którzy z jakichś bądź przyczyn nie zdolał ukończyć 9 klas i nie chcą uczyć się w szkole, a chcieliby zdobyć zawód związany z rolnictwem. Okres nauki dla tych uczniów jest skrócony (nie otrzymują wykształcenia średniego), uczą się wyłącznie przedmiotów związanych z zawodem.

Nasza uczelnia — to szansa nauki w ciągu 4 lat wśród równych sobie, szansa zdobycia zawodu jak najbardziej aktualnego w naszych warunkach, zawodu związanego z rolnictwem, zwłaszcza, że poprzez więz z uczelniami w Polsce jest możliwość powrotu do polskości. Szkoła czeka na młodzież, czeka z wygodną bursą, z przytulnymi pracownikami i życzliwą atmosferą.

Janina MASIAN
Wykładowczyni Dziewieniskiej Szkoły Rolniczej

Kolonie letnie w "Szarotce"

Zawdzięczając przede wszystkim księdzu Józefowi Aszkiewiczowi, a także ZPL-owi i "Macierzy Szkolnej", uczniowie Rakańskiej Szkoły Podstawowej, która się znajduje w rej. wileńskim, mieli szczęście spędzić dwa tygodnie wakacji letnich w Polsce, w cudownej, malowniczo położonej miejscowości Oborniki Śląskie, w woj. wrocławskim. Dodatkowo atrakcją dla naszych uczniów było to, że zapoznaliśmy się tam ze swoimi rówieśnikami z Wrocławia, którzy także przyjechali na kolonie letnie.

Dzieci dużo zwiedziły, poznały. Wycieczki do Wrocławia (było ich kilka), obejrzenie "Panoram Raclawickiej", Muzeum Narodowego, zwiedzenie Rynku oraz katedry przyniosły nam do głębszego poznania i pokochania kraju polskiego.

Niezapomniane wrażenie wywarła wycieczka na szczyt Góry Ślęży pod Wrocławiem (wysokość góry około 700 m), a także wycieczka do Wrocławskiego ZOO.

Żywy kontakt z rodzakami z Polski niewątpliwie przyczynił się do doskonalenia języka polskiego naszych uczniów.

Mała polowa pod otwartym niebem, wycieczki do lasu, kąpiele w basenie, rozgrywki sportowe pomiędzy naszymi i polskimi dziećmi, dyskoteki albo ognisko z pieczeniem kiełbasek — wszystko wywołało głębokie przeżycia, wspaniałe wrażenia oraz dobre wycieczki naszych dzieci, które po powrocie do domu z pewnością będą nimi dzielić ze swoimi bliskimi, kolegami.

W dużym stopniu do zorganizowania takiego wspaniałego wycieczki przyczyniła się pani Danuta Biela,

kierownik pedagogiczny kolonii w Obornikach, za co szczerze jej dziękujemy.

Odpoczywając w sanatorium "Szarotka" nasze dzieci skorzystały także z dobrej opieki lekarskiej, były bowiem codziennie badane przez lekarzy specjalistów i niektóre z nich otrzymały niezbędną pomoc lekarską. Chcemy więc serdecznie podziękować pani doktor Teresie Zabolckiej-Bartys oraz pielęgniarkom sanatorium, które tak troskliwie opiekowały się dziećmi.

Każde dziecko otrzymało po 100 tys. złotych kieszonkowych. Dyrektor Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Pani Aurelia Liżewska i prezes tego Zarządu Pani Maria Dutkiewicz wręczyły dzieciom upominki (piękne piórniki i kredki). Na pożegnanie — oczywiście pyszne słodycze. A dzieci z Wrocławia przy ognisku wręczyły swym wileńskim kolegom własnoręcznie wykonane upominki.

Korzystając z lamów gazety chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do tak wspaniałego i treściwie zorganizowanego odczynku naszych dzieci, a mianowicie prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Grodna i Wilna Ryszardowi Filipowiczowi, prezesowi Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wrocławiu Marii Dutkiewicz, panom Jerzemu Putowskiemu oraz Ryszardowi Chwałickiemu.

Nauczycielki Rakańskiej Szkoły Podstawowej
Maria SINKIEWICZ
i Jolanta ANTONCEWA



Chcemy się przyjaźnić i współpracować

Podczas pobytu na Kolonii Artystycznej z zespołem "Pierwioski" dyrektor Wileńskiej Szkoły im. J. Krzysztofa Czarnockiego Marek Maleski spotkał się z kierownictwem Szkoły Podstawowej nr 4 im. Włodzimierza Komarowa w Kanalinie w celu nawiązania przyjacielskich kontaktów i współpracy wzajemnej między szkołami.

Ze strony szkoły nr 4 w spotkaniu uczestniczyli dyrektor p. Elżbieta Kocent, zast. dyrektora p. Danuta Mieszczak, przewodniczący komitetu rodzicielskiego p. Mirosław Fejstrowicz oraz członek komitetu rodzicielskiego Mirosław Wiśniewski. Z naszej strony,

jak już zaznaczyłem, dyrektor oraz niżej podpisany jako prezes komitetu rodzicielskiego. Rozmowa, choć trwała ponad dwie godziny, przebiegała bardzo miło, bowiem już od pierwszych chwil odnieśliśmy wrażenie, że się znamy od wielu lat, tylko dawno się nie widzieliśmy, i że mamy sobie wiele do powiedzenia. A rozmawialiśmy na różne tematy, przede wszystkim o szkole. Interesowało nas obciążenie nauczycieli i uczniów, siatka godzin nauczycieli, praca komitetu rodzicielskiego. Z rozmów wynikało, że niektóre rzeczy możemy zapożyczyć u sąsiadów, a niektóre — oni od nas. Co do wz-

ajemnej współpracy byliśmy jedno-myślni, iż po powrocie do domu należy tę sprawę omówić na miejscu, w gronie pedagogicznym, z uczniami, rodzicami. A następnie opracować konkretny plan-ofertę i przekazać wzajemnie zainteresowanym stronom w celu podjęcia ostatecznej decyzji.

Żywnym nadzieję, że to spotkanie stanie się iskrą, która roznieci płomień współpracy między obu szkołami.

Zbigniew MARKOWICZ
NA ZDJĘCIU: podczas spotkania.

Fot. autor

Polska księgarnia zaprasza nauczycieli!

Miejsca na Wileńskiej Starówce, przy ulicy Ostrobramskiej 9. Można tu nabyć i zamówić książki wydane przez WSP i wydawnictwa Szkolnej i Pedagogicznej. WSP z powodzeniem kontynuują tradycje polskich wydawców podręczników i książek szkolnych. Już bowiem w 1775 r. twórcy Komisji Edukacji Narodowej powołał pierwsze polskie wydawnictwo podręczników — Towarzystwo Książek Elementarnych. Ofertą wiele pozycji dla nauczycieli, rodziców i uczniów.

1. podręczniki, zeszyty z ćwiczeniami, książki pomocnicze dla uczniów szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących i zawodowych, techników, a także dla dzieci specjalnej troski;
 2. encyklopedie i słowniki szkolne;
 3. opracowania z dziedziny psychologii, dydaktyki, oświaty, pedagogiki specjalnej;
 4. publikacje przedmiotowo-metodyczne i przewodniki przeznaczone dla nauczycieli.
- Obecnie księgarnia posiada następu-

jące katalogi WSP: język polski, języki obce, nauczanie początkowe, matematyka, nauki społeczne, muzyka i plastyka, wychowanie przedszkolne.

Mamy nadzieję, że w tych Katalogach nauczyciele znajdą dla siebie potrzebny materiał dydaktyczny, a księgarnia zobowiązuje się w ciągu miesiąca dostarczyć zamówione książki. A więc zapraszamy na Ostrobramską 9.

Alícia KLIMASZEWSKA

V nadzwyczajny zjazd ZPL

Decyzje sprawdzi życie

V nadzwyczajny zjazd ZPL, w odróżnieniu od poprzedniego rozpoczął się punktualnie, a i frekwencja dopisała: przybyło 204 delegatów z 239 wytypowanych. Z góry zakładano, że będzie to zjazd roboczy, więc gości takim razem nie zapraszano, poza konsultem RP Eugeniuszem Fedyną i dyrektorem Departamentu Problemów Regionalnych Mniejszości Narodowych Alfonssem Sveinsem.

Na porządku dziennym były zaledwie trzy kwestie:

I. Zmiany Statutu ZPL.
II. Uzupelnienie komisji statutowej.

III. Informacja o działalności ZPL w okresie od IV do V zjazdu (czyli sprawozdanie prezesa R. Maciejki).
Co prawda spora część delegatów opowiadała się za tym, aby rozpocząć obrady od sprawozdania prezesa ZPL, ale w końcu postanowiono o kolejności wystąpień zadecydować poprzez głosowanie. Przewidywano, że zwołanie rozpoczęcia od zmian statutowych.

Prezes Maciejki nie przeczytał jeszcze cztery telegramy do zjazdu, a mianowicie od ambasadora RP w Wilnie Jana Widackiego, konsula generalnego RP Dobiesława Rzemienieckiego, księdza Józefa Aszkiewicz oraz prezesa Związku Polaków na Białorusi Tadeusza Filipowicza. Po czym prezes ZPL wygłosił referat, w którym uzasadnił potrzebę zmian statutowych w ZPL. "W ostatnim dniu obrad Sejmu zapadła decyzja o zmianie ustawy o wyborach samorządowych, a przed paroma dniami zamiast prezydenta te ustawy podpisał marszałek Sejmu Česlovas Juršenas — powiedział. — I od tej chwili znów w wyborach samorządowych mogą brać udział tylko organizacje polityczne, partie polityczne. Co prawda istnieje jeszcze jedna niezmieniona ustawa, o nowelizacji ustawy o partiach politycznych, która zakłada, że społeczno-polityczne organizacje, jaką był ostatnio związek, powinny do 1 września określić się, kim mają być — albo społecznie, albo politycznie i w tej zasadzie mogłyby brać udział w wyborach samorządowych, ale po podpisaniu przez marszałka Sejmu Česlovasa Juršenas ustawy o wyborach, na pewno w najbliższych dniach — na pierwszym posiedzeniu Sejmu — będzie zmieniona i ta ustawa, czyli, tylko partie i organizacje polityczne będą brały udział w wyborach samorządowych."

W trakcie omawiania tej kwestii na Zarządzie Głównym ZPL, a także w trakcie dyskusji przedzjazdowych w kołach w zasadzie większość proponowała jedno rozwiązanie: zbyć ZPL. wrócić do statusu organizacji społecznej, a środowisko związkowe powołoby dodatkową organizację polityczną, która miałaby możliwość wystawiania kandydatów i uczestniczenia w walkach politycznych, czyli w wyborach.

Oczywiście można założyć też inny wariant, że ZPL przyjmuje decyzję, że się przekształca, w organizację polityczną. Oczywiście, z wielu przyczyn, rejestracja takiej organizacji byłaby bardzo trudna, bo po prostu nikt by nie śmiał odmówić organizacji, która w związku ze zmianą ustawodawstwa przekształca się w organizację polityczną. W tej sytuacji byłoby też jednak sporo niedomówień, minusów i pułapek. Partie polityczne, zgodnie z naszym ustawodawstwem, mają prawo wydawania własnego organu, czyli gazety bądź biuletynu. Ale organizacje polityczne nie mają prawa być obecne w zespołach pracowniczych, w szkołach, zajmować się działalnością kulturalno-osiwiatową czy gospodarczą. Gdyby Związek przekształcił się w organizację tylko polityczną, te działy nie bardzo byłoby komu przejąć.

W czasie dyskusji padły też takie zdania, że ZPL jest już nikomu niepotrzebny, że w związku z powstaniem kilku czy kilkunastu organizacji tzw. branżowych — Stowarzyszenie Naukowców Polaków, Koalicja Stowarzyszenia, Polskie Stowarzyszenie Medyczne, Centrum Kultury itd. — ZPL już nie ma racji bytu i mogłoby bezboleśnie stać się organizacją polityczną i zrezygnować ze swoich funkcji społecznych. Niestety, z tym trudno się zgodzić, ponieważ jedynie Związek działa na szerokiej strukturze w terenie. Istnienie tych struktur wiele daje przy realizacji zasadniczego celu — odróżnienie tożsamości narodowej Polaków. Inne organizacje takich struktur terenowych nie mają. I dlatego Związek uzupełnia działania tych organizacji, a niekiedy wręcz zampia.

Dziś ZPL ma swoich przedstawicieli w Sejmie, w 2 radach regionów i w 40 radach gminnych. O wadze naszego związku świadczy fakt, że jest to jedyna polska organizacja na świecie, która na tak szerokiej przedstawicielstwa w państwie, w którym istnieje. Dlatego ważne jest zachowanie ZPL i jego drobku.

W projekcie, który był uzgodniony z komisją organizacyjną zjazdu, zakładamy przekształcenie Związku w organizację społeczną, licząc, że w najbliższych dniach znajdzie się co najmniej 400 osób chętnych do przystąpienia do organizacji politycznej. Oczywiście, w tej sytuacji powinniśmy się liczyć z trudnościami przy jej rejestracji, mamy gorzkie doświadczenie, kiedy decyzje prawne są zastępowane decyzjami politycznymi."

Po wysłuchaniu referatu odbyła się dyskusja.

Czesław MAŁEWSKI zabrał głos jako pierwszy występując przeciwko poprawce punktu IV 29. n. organizacyjnej, jego zdaniem, prawo Polaków (członków ZPL) mających różne poglądy, do wypowiadania tych poglądów bez uzgólnienia z ZG ZPL.

Ludwik MŁYŃSKI nawiązał do założenia Stowarzyszenia Społeczno-

Kulturalnego Polaków na Litwie (następnie przekształconego w ZPL — aut.) i zaproponował mniej dyskusyjnie, lecz konkretnie i rzeczowo decydować o naszej wspólnej przyszłości.

Jan ZACHARZEWSKI miał poważne wątpliwości: "Trzeba się zastanowić, czy mamy być organizacją polityczną, czy społeczną. Ja zdecydowanie nie jestem...". Natomiast miał poważne zastrzeżenia do propozycji punktu IV 29. p. punktu statutu, gdyż punkt ten w nowej redakcji statutu przesuwa ZPL ponad Zarząd Główny, który jest wszak wybierany na zjeździe: "Uważam, że prezes powinien składać jakieś sprawozdania przed ZG. Proponowałbym tego punktu nie zmieniać".

Jan ANDRZEJEWSKI stanowczo opowiedział się za przekształceniem ZPL w organizację społeczną. Poparł też propozycję zmiany punktu statutu IV 29. n. "Niedopuszczalne jest, by jakieś kóło wypowiadało w imieniu ZPL, co mu się podoba. Jestem za bezwzględny kierownictwem, bo związek się rozpada. Uważam, poza tym, że prezes ZPL powinien ZG informować o swoich posunięciach, ale nie co chwila".

Jarosław WÓLKANOWSKI opowiedział się za przekształceniem ZPL w organizację społeczną. Poparł też propozycję zmiany punktu statutu IV 29. n. "Niedopuszczalne jest, by jakieś kóło wypowiadało w imieniu ZPL, co mu się podoba. Jestem za bezwzględny kierownictwem, bo związek się rozpada. Uważam, poza tym, że prezes ZPL powinien ZG informować o swoich posunięciach, ale nie co chwila".

Jarosław WÓLKANOWSKI opowiedział się za przekształceniem ZPL w organizację społeczną. Poparł też propozycję zmiany punktu statutu IV 29. n. "Niedopuszczalne jest, by jakieś kóło wypowiadało w imieniu ZPL, co mu się podoba. Jestem za bezwzględny kierownictwem, bo związek się rozpada. Uważam, poza tym, że prezes ZPL powinien ZG informować o swoich posunięciach, ale nie co chwila".

A propos założenia partii. Musiałoby auto zarejestrować na 35 dni przed wyborami, a więc do końca października. Zostały więc 2 miesiące. Żadna istniejąca partia nie została w tak krótkim czasie zarejestrowana. Stoimy na straconej pozycji, jeżeli będziemy od nowa tworzyć organizację partijną. Za półno. Poza tym ZPL-owi została i tak praktycznie tylko działalność polityczna. Odeszło od niego ponad kilkanaście organizacji, które się zajmują nie — polityką. W radach gminnych i rejonowych przedstawiciele ZPL bronią interesów Polaków na płaszczyźnie politycznej. Przekształcenie ZPL w organizację polityczną będzie łatwiejsze niż tworzenie nowej organizacji ze względu na jej rejestrację. Za przekształcenie go w organizację społeczną nie ma sensu, gdyż są organizacje dublujące działalność społeczną". Jarosław Wółkanowski opowiedział się też przeciwko zmianom 29. n. i 29. p. punktów statutu.

Janusz OBACZYŃSKI przyznał, że nie rozumie w jakim celu został zwolony ten zjazd i odbył się mowili o przekształceniu ZPL w organizację polityczną, to rozumie. Ale jeżeli mamy go przekształcać w organizację społeczną, to kto przejmie funkcje organizacyjnej politycznej? Kому ci ludzie przekazają swoje funkcje? Czy ci ludzie sprostać zarejestrowaniu, wysunięciu kandydatów? I to zostanie dla Związku Polaków, skoro organizacje branżowe przejęły funkcje społeczne?"

Alicja KLIMASZEWSKA zaproponowała, by wystąpiła grupa, która chce organizować partię: "A wówczas będziemy dyskutować dalej". I ona ta replika pozostała bez odpowiedzi.

Stanisław KORCZYŃSKI opowiedział się za przekształceniem ZPL w organizację społeczną: "ZPL zrzesza ludzi w wieku od 14 lat do emerytów. Jesteśmy masową organizacją. Ci ludzie w większości nie będą chcieli należeć do partii. A jeżeli założymy osobną organizację partijną, ZPL będzie mógł ją popierać". Stanisław Korczyński nie poparł też proponowanych zmian 29. n. punktu statutu, gdyż jego zdaniem uszczupliloby to prawo oddziaływać kół ZPL.

Jan RYŃKIEWICZ nie zgodził się z poprzednim mówcą: "Nie ukamujemy się. Nie ma tu masowości w ZPL. I nie ma tych dzieci w ZPL. Poza tym już w chwili założenia ZPL podświadomie myśleliśmy o organizacji politycznej. Siłnisi ku temu dość konsekwentnie i teraz nie możemy się cofać. Uważam, że należy przekształcić ZPL w organizację polityczną. Może wówczas spora część członków tej organizacji odejdzie, ale pozostanie najbardziej aktywni i zdolni. Za jeżeli ZPL uczynimy organizacją społeczną, to wróćcie po prostu zniknie, bo nie będzie miał pola do działania".

Naprawdę trudno było zrozumieć stanowisko Stanisława PIĘSZKI, bo mówił dość wale i w sposób skłopotliwy. Trochę pokrytykował sejmowe praktyki ZPL, a potem, o ile się nie myle, zaproponował przekształcić

ZPL w organizację społeczną. Zaś organizację partijną, jego zdaniem, powinien zakładać ZG ZPL z prezesem na czele i prezesi kół: "Jeżeli władze odmówią rejestracji tej organizacji, wykreśl ją w ten sposób całą społeczność polską z życia politycznego państwa".

Fryderyk SZTURMOWICZ wypowiedział się następująco: "Nas nie zarejestrowano w organizacji politycznej, ani jako organizację polityczną, ani jako organizację polityczną powstałą z ZPL. Polacy zostaną bez żadnej organizacji. Jeżeli zaś przekształcimy ZPL w organizację społeczną, zachowamy przynajmniej to. Poza tym, jeżeli przekształcimy ZPL w organizację polityczną, z czego będziemy mogli wygrać składek, bo nie będziemy mogli prowadzić żadnej działalności gospodarczej i przyjmować pomocy składowców".

Tadeusz KLECZKOWSKI stanowczo opowiedział się za przekształceniem ZPL w organizację polityczną. "Mam wiele obchodów, jaka to będzie partia, ważne by pozwoliła Polakom w wyborach samorządowych. Dziś ogłoszono ZPL organizacją polityczną, a po wyborach możemy ponownie przekształcić go w organizację społeczną. Poza tym, jeżeli będziemy tworzyć nową organizację polityczną, nie wiadomo, czy uda nam się ją zarejestrować".

Odmienne zdania był Stanisław WALUKIEWICZ: "Moje kóło opowiedziało się za przekształceniem ZPL w organizację polityczną. Nie możemy działalności społecznej obciążać tylko organizacje branżowe, które się trzymają na kilku osobach. ZPL reprezentuje 7000 osób, jeżeli zmienimy statut, możemy stać się reprezentantami zaledwie kilkuset osób. Może będąc organizacją społeczną przeżyjemy walkę o samorządy, ale wygramy bitwę o polskość".

Poseł na Sejm RL Zbigniew SIEMIENOWICZ stwierdził, że "sprawa wyboru swoich przedstawicieli do samorządów jest sprawą numer 1. Zarząd ZPL, że przedstawiciele miejskich kół ZPL powołają się na rację, że organizacja społeczna, lecz na wsi ludzie zadają sobie pytanie: "Skąd weźmiemy swoich kandydatów do rad?" Symbol ZPL, choć nie tak mocny jak dawniej, mocno utył w głowach ludzi. Dlatego, moim zdaniem, należałoby przekształcić ZPL w organizację polityczną".

Zdzisław PALEWICZ przyznał, że idealnie byłby zachował ZPL jako związek społeczny — aktywny, realizujący założenia statutu, ale: "Tak nie jest. Związek już nie jest taki jak dawniej, jeżeli autorzy... Naszym będnem takzym jest to, że już dawno nie powoaliśmy partii. Od przyjęcia Konstytucji RL było wiadome, że dążyć do upolityczenia życia społecznego Litwy. A teraz chcemy powołać jakąś partię kieszonkową, której deklarację założeńską otrzymujemy dopiero na zjeździe. To mi przypomina spisek. Moim zdaniem, tylko ze Związku może powstać partia. To nie jest idealne rozwiązanie, ale ostatnio i tak w 70-80 proc. byliśmy już partią".

Czesław TUBIS nawoływał delegatów zjazdu do rozważań i zgody: "Przeistawijmy się kłóć, bądźmy zgodni co do celu. Osobistym wyborem zostanę prezesem Związku, w którym został organizacja wszystkich Polaków, a przez proste wykreślenie słowa "społeczny" staniemy się organizacją polityczną? Proponuję jeszcze raz zwrócić się do prezydenta, by nie podpisał tej uchwały, która nas tu zabrała. A Związek niech pozostaje społeczną".

Teresa MATUKAŃSKA kontynuowała te myśli: "Dla czegoś sobie nie ufamy? Zaufajmy tym, którzy chcą powołać organizację polityczną, pozwolmy im działać. Jeżeli ZPL przekształcimy w partię, jej rejestracja może trwać tak długo, jak rejestracja nowej organizacji. Poza tym, takie przekształcenie trzeba będzie uzgodnić ze wszystkimi kołami. Uważam, że potrzebne są nam dwie organizacje — polityczna, która będzie spadkobiercą naszych osiągnięć i zadań politycznych i społeczna, bez której nie dotrzymamy każdego Polaka".

Halina KISIEŁOWA: "ZPL od początku był organizacją społeczną i taką powinien pozostać. Jedynym zdaniem jest nasze kóło z Ławaryszek — 250 osób. A obok nich powstaje partia, którą będziemy popierać".

Stefan ŚWIETLIKOWSKI: "Wszystcy mówimy, czego chcemy, lecz zapominamy, co możemy. Jeżeli chcemy być organizacją społeczną, musimy wnieść zmiany do statutu, które będą rozpatrywane w Ministerstwie Sprawiedliwości i w sądzie. Związku nie przeistoczysz w partię, nie musimy. Przekształć ZPL w partię lub organizację polityczną nam się nie uda,

gdyż każda osoba należąca do Związku musiałaby wyrazić na to zgodę. Poza to: organizacja społeczna zachowa cały swój dorobek i będzie mogła wspierać organizację polityczną, która może w swojej nazwie zachować ZPL. Członkowie ZPL będą mieli prawo być jednocześnie członkami organizacji politycznej. Poza tym możemy jeszcze zwrócić się do prezydenta, by nie podpisał uchwały, która nam uszka od zakładania organizacji politycznej".

Waldemar TOMASZEWSKI poparł poprzedniego mówcę: "Jaki przekształć ZPL w partię? I to w tym samym czasie, skoro 8000 członków tego Związku musi złożyć deklarację, że chce być w tym kóło, a osoba ta deklarując zły, a co robić z resztą? Może powołanie Centrum Kultury? Co robić ze 130 kołami, które zostaną zawieszono w jego działalności?"

I kto da gwarancję, że ZPL zarejestruje przed wyborami jako organizację polityczną? W wypadku niezarejestrowania pozostaniemy bez zabezpieczenia".

Jeżeli chodzi o powołanie nowej organizacji partijną, zdanie w tym okresie dwo tygodni jest możliwość zebrań podpisów, zwołania zjazdu założycielskiego, opracowanie statutu i oddania go do rejestracji".

Jan SIENKIEWICZ: "ZPL musi pozostać organizacją społeczną, a przy jej poparcu musi powstać organizacja polityczna "Akcja Wyborcza ZPL". Arobota wyszła nam na 40, 7, lecz nawet dla 70 tysięcy osób. Chcąc przekształcić ZPL w organizację polityczną, musimy go zrobić — trudności są z zarejestrowaniem będą identyczne, czy to będzie nowa organizacja, czy też powstała na bazie ZPL". Następnie Jan Sienkiewicz przeczytał deklarację założycielską nowej organizacji politycznej.

Prezes ZPL Ryszard Maciejki nie zapoewalał jeszcze o wzajemne uzafanie. Wysłuchano sprawozdania komisji mandatowej, która ustaliła, że wszystkie mandaty mająć mo prawna. Co prawda na sali rozległ się szmer od zmian statutu ZPL, poza punktem 29p, który w nowej redakcji zwałnierz przesuwa ZPL od składania sprawozdań przed Zarząd Główny.

W dotychczasowej redakcji punkt IV 29 p. brzmi: "Przyjmuje i zatwierdza (chodzi o ZG ZPL — aut.) sprawozdania prezesa ZPL i pracowników etatowych na okres działalności między posiedzeniami ZG ZPL, ustala wysokość wynagrodzenia prezesa ZPL i innych pracowników". Zaś nowa redakcja tego punktu miała brzmieć: "Wysłuchuje informacji prezesa o sprawozdaniu pracowników wybranych lub zatwierdzonych na stanowiskach przez ZG i ich działalności, ustala wysokość wynagrodzenia prezesa, a także wymienionych pracowników". Oprócz uchwały o zmianie statutu przyjęto też uchwałę "O koordynacji działalności polskich organizacji społecznych na Litwie".

V nadzwyczajny zjazd ZPL zatwierdził też kilka rezolucji: "O poparcu inicjatyw powołania organizacji politycznej"; "O ograniczeniu praw wyborczych mniejszości narodowych na Litwie"; "O poparcu akademickiej inicjatywy Stowarzyszenia Naukowców Polaków na Litwie i IO materialnym zabezpieczeniu działalności polskich organizacji społecznych".

Rektor Polskiego Uniwersytetu w Wilnie Romuald Brazis krótko poinformował zebranych o sytuacji tej uczelni.

Następnie prezes ZPL Ryszard Maciejki KIANIEC złożył sprawozdanie o działalności ZPL w okresie od IV do V zjazdu. Co prawda, od czasu nie minął nawet rok, a i trzeba przyznać, że w tym czasie sprawozdanie wzięło było o zamierzeniach na dokonaniach. Podobnego zdania był prawdopodobnie delegacja zjazdu, gdyż nikt nie podjął dyskusji na temat sprawozdania prezesa. Zresztą ludźmi tej porządnemu zmęczeni decydującym — organizacja społeczna czy polityczna? Odnoślam wrzenie, że delegacja zjazdu ZPL opuszczała salę z głosami, że przeistoczysz w partię, nie musimy. Przekształć ZPL w partię lub organizację polityczną nam się nie uda,

Deklaracja założycielska

My, niżej podpisani, deklarujemy powołanie organizacji politycznej Akcja Wyborcza Związku Polaków na Litwie (AWZPL). Zwracamy się do Zjazdu Związku Polaków na Litwie o przekazanie przewidzianych w ustawodawstwie wszelkich funkcji i praw, zarówno statutowych jak i tych, w całym dotychczasowym dorobku, dotyczących działalności politycznej Związku.

Celem organizacji, która powołujemy, jest zapewnienie równych

praw politycznych, społecznych, socjalnych i ekonomicznych dla wszystkich obywateli Republiki Litewskiej. Mając na względzie interesy Państwa Litewskiego, którego jesteśmy obywatelami, zabiegamy będziemy o jego demokrację i pluralizm, broniąc praw i godności osobistej człowieka i obywatela.

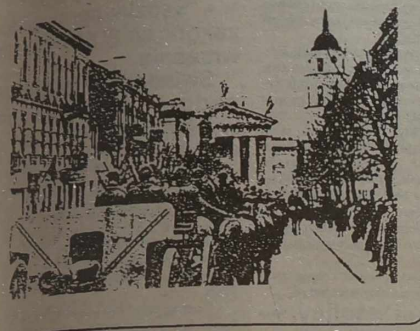
Grupą inicjatywną opracowującą statut i program Akcji Wyborczej Związku Polaków na Litwie w najbliższym czasie zwołuje zjazd założycielski.

praw politycznych, społecznych, socjalnych i ekonomicznych dla wszystkich obywateli Republiki Litewskiej. Mając na względzie interesy Państwa Litewskiego, którego jesteśmy obywatelami, zabiegamy będziemy o jego demokrację i pluralizm, broniąc praw i godności osobistej człowieka i obywatela.

- mi: Wilno:
- Jan Sienkiewicz — jeden z założycieli ZPL, pierwszy prezes ZPL
- Tadeusz Filipowicz — wiceprezes koła ZPL w Szeszkinie
- Edmund Szoł — wiceprezes koła ZPL na Lipówce
- Michał Mackiewicz — członek ZG ZPL
- rejon wileński:
- Waldemar Tomaszewski — prezes Wileńskiego Oddziału Rejonowego ZPL
- Leokadia Januszkienė — prezes koła ZPL w Solonikach
- Włodzimierz Sipowicz — starosta gminy niemieckiej
- Czesław Tomaszewicz — prezes koła ZPL w Czarnym Borze
- rejon trocki:
- Jan Zacharzewski — prezes Trockiego Oddziału Rejonowego ZPL
- Marian Adamowicz — prezes koła ZPL w Starych Trokach
- Witold Trąbaczyk — starosta gminy w Polu
- Stanisław Pietewicz — członek koła ZPL w Polu
- rejon solecki:
- Stanisław Lewkowicz — prezes koła ZPL w Jaszunach
- Stanisław Dowidowicz — członek grupy założycielskiej ZPL w rej. soleckim
- Stanisław Wiakiewicz — prezes koła ZPL w Janczunach

579

Regina Žepkaitė Fragment dziejów Wilna



polskich pracowników, głównie "przybyszów", na ich miejsce przyjmowano pracowników-Litwinów.

Prócz zwolnionych z pracy przez władze litewskie "przybyszów", bez pracy z różnych przyczyn — zamknięcie przedsiębiorstw z powodu braku kredytów i surowców, prywatnych firm, organizacji, stowarzyszeń — pozostały jeszcze 15.744 osoby. 2321 rodzin utraciło żywicieli, którzy zginęli na wojnie. Okwiecie 1330 rodzin byli internowani w innych krajach, na Litwie, lub zaginęli bez wieści.

Ponieważ "przybysze" byli kwalifikowani jako obokrajowcy, nie posiadający państwa — gwaranta, więc sami musieli zatrudzić się o środki do życia. Początkowo przez pewien czas utrzymywali się z oszczędności, z majątku, ale takich było bardzo niewiele. Trzeba było żyć ze sprzedaży cenniejszych rzeczy. Zimą 1940 roku większość ich nie miała żadnych źródeł egzystencji, eksmitowano ich z mieszkań. Dla 2000 rodzin właściciele domów wyznaczyli termin wyprowadzenia się do połowy lutego. Ciągłe rosta liczba osób, potrzebujących pomocy materialnej. Już zimą 1940 roku 12.747 osobom należało pomóc w zapłaceniu komornego, 63.617 osób potrzebowało pomocy żywnościowej, dla 47.684 — brakowało odzieży. Pełnomocnik Litewskiego Czerwonego Krzyża na okręg wileński w piśmie z 9 stycznia 1940 roku do przewodniczącego zarządu pisał, że na dzień 1 stycznia 1940 roku pomocy potrzebowało 18.379 rodzin "przybyszów", czyli 55.758 osób.

Państwo Litewskie nie zamierzało pomagać "przybyszom". Początkowo pomoc dla nich starał się organizować wspomniany już endecki Komitet Ofiar Wojny. Po jego zlikwidowaniu próbowano utworzyć sekcję przy Komitecie Pomocy dla Uchodźców, jednakże kierownictwo komitetu, pragnąc dochować lojalności rządowi litewskiemu, kategorycznie nie zechciało tego czynić. Musiano tymczasowo powierzyć pomoc dla "przybyszów" Sekcji Przybyszów (kierownik prof. Pelczar), powołanej przez wileński oddział Litewskiego Czerwonego Krzyża. Kierownictwo sekcji zachowywało się bardzo niezależnie, nie przyjęło do pracy żadnej osoby, skierowanej przez kierownictwo oddziału, podejmowało własne decyzje i stanowczo dążyło do ich realizowania.

"Przybysze" Polacy otrzymywali pomoc ze środków przekazywanych przez organizacje międzynarodowe i polski rząd emigracyjny. Od stycznia do 15 czerwca 1940 roku na pomoc dla Polaków "przybyszów" otrzymano 1.140.850 litów. To było bardzo mało dla takiej liczby potrzebujących wsparcia osób. W ciągu 7 miesięcy pomocy w różnych postaciach udzielono dla 70 tys. osób; wydano 90 tys. obiadów, 160 tys. suchych porcji żywnościowych, 40 tys. porcji chleba, 350 tys. porcji mleka dla dzieci. 200 tys. razy dokarmiano je dodatkowo, udzielono 45 tys. usług ambulatoryjnych, opłacono 20 tys. dni szpitalnych, wspomniano odzież 10 tys. osób.

Ważnym problemem socjalnym była sytuacja dzieci "przybyszów". Samorząd miejski miał pod swoją opieką 2182 dzieci, umieszczonych w internatach. Rodzice 9974 dzieci nie byli w stanie zapłacić za naukę i podręczniki. W cytowanym już piśmie pełnomocnika Litewskiego Czerwonego Krzyża na okręg wileński z 5 lutego 1940 roku mówiło się, że usunięcie tych uczniów ze szkół oznaczało oddanie ich pod wpływ fanatycznej młodzieży i ekstremistów politycznych. "Uważam — pisał pełnomocnik, — że to sprawa wagi państwowej jest dopilnowanie, aby ta młodzież nie została usunięta z ławy szkolnej. Choćby skarbów nie było, jednakże nie byłoby innego wyjścia, jak zwolnienie ich od opłat szkolnych".

Za mniej ważny problem uważano leczenie i pomoc materialną dla 24.623 osób cierpiących na gruźlicę, inwalidów, osób chorych na chroniczne choroby. Jednakże również ten problem nie mógł być całkowicie ponijany. (Cdn.)

Sport

Lekkoatleci zakończyli spór o medale

Pięknym akcentem dla sportowców litewskich zakończyły się 16 lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Helsinkach. W ostatnim dniu zawodów brązowy medal dla barw Litwy zdobyła N. Ziainkine. Złota ona pokonała wysokość 1 m 93 cm co dało jej prawo stanąć na trzecim stopniu podium. Złoty medal w tej konkurencji zdobyła B. Bilac ze Słowenii skacząc 2 m. Na drugim miejscu uplasowała się Rosjanka J. Bielajewa — 1,96 m.

Dobrze spisała się również inna przedstawicielka Litwy R. Ramanauskaitė. W rzucie dyskiem wynikiem 61,54 m zajęła ona 5 miejsce. Zwyciężyła Norweżka T. Hattestad — 68,00 m.

W innych konkurencjach kobiecych triumfowały: 400 m przez płotki — Brytyjka S. Gunnell, 1500 m — Rosjanka L. Rogaczowa, sztafeta 4x400 m — Francja.

W konkurencjach męskich złote medale zdobyli: 3 km z przeszkodami A. Lambreschini (Włochy), 110 m p/p — C. Jackson (Wielka Brytania), maraton — M. Fiz (Hiszpania), 800 m —

A. Benvenuti (Włochy), dysk — W. Dubrowszczyk (Białoruś), 5 km — Baumann (Niemcy), 4x400 m — W. Brytania.

Tabela medalowa mistrzostw Europy w Helsinkach: (złoto, srebrne, brązowe):

1. Rosja	10	8	7
2. W. Brytania	6	5	2
3. Niemcy	5	4	5
4. Francja	4	3	2
5. Ukraina	3	6	3
6. Hiszpania	3	2	4
7. Norwegia	3	2	1
8. Włochy	2	3	3
9. Portugalia	2	1	—
10. Bułgaria	2	—	3
11. Białoruś	1	4	—
12. Finlandia	1	1	—
13. Irlandia	1	—	—
14. Słowenia	1	—	—
15. Szwecja	—	2	—
16. Belgia	—	1	2
17. Polska	—	1	1
18. Czechy	—	1	1
19. Węgry	—	1	—
19. Rumunia	—	—	3
20. Szwajcaria	—	—	2
21. Chorwacja	—	—	1
Grecja	—	—	1
Łotwa	—	—	1
Litwa	—	—	1

Złoto dla koszykarzy USA

Spełniło się marzenie kibiców amerykańskich. "Dream Team II" w finale 12 mistrzostw świata w koszykówce mężczyzn rozgromił wicemistrzów Europy, Rosjan — 137:91 (73:40). Walkę o złoty medal w hali SkyDome w Toronto oglądała rekordowa liczba widzów — 32.616.

Było to zupełnie inne spotkanie od tego, które oba zespoły stoczyły w ćwierćfinale. Wówczas przewaga Amerykanów — wygrali 111:94 — nie była tak wyraźna. Jednocześnie koszykarze sbornej przed niezłomnym finalem odczuwali trudny dramatyczny pojedynek z Chorwacją (66:64). Po nim mieli tylko 15 godzin na zregenerowanie sił. Dodatkowo w zgrupowaniu Rosjan, z powodu kontuzji stawu skokowego prawej nogi, zabrakło ich szeregowego zawodnika Andrieja Fetisowa.

Amerycanie, typowani do mistrzostwa tytulu jeszcze przed rozpoczęciem rywalizacji, mieli nie najlepszy start w 11-dniowej imprezie. Później najpóźniej zawodnicy NBA powoli zaczęli grać coraz lepiej. Z indywidualistów przemieniali się w cudowną "Drużynę Marzeń" wspólnie się rozumiejącą.

Niezłomny finał rozpoczął się od celnego rzutu za trzy punkty jednego z najdroższych koszykarzy NBA, Derricka Colemana. Dalej dopiędźciny Dona Nelsona zagrały wręcz koncertowo. 162 ich pierwszych 17 rzutów z gry doszło celnie. Dzięki temu osiągnęli bezpieczną przewagę 42:16. Najskuteczniejszym zawodnikiem wśród zwycięzców był Dominique Wilkins — autor 20 pkt. Idol publiczności Shaquill O'Neal zdobył 18 pkt. Srodkowy Orlando Magic został uznany za najwartościowszego gracza turnieju (MVP).

"Dream Team I", zdobywając w Barcelonie złoty medal olimpijski, każdy pojedynek rozstrzygał na swoją korzyść różnicą co najmniej 32 pkt. Druga "Drużyna Marzeń" miała trzy zwycięstwa poniżej 30 pkt, ale gra w finale mogła zadziwić najwyższymi średnimi punktów w meczach. Amerykanie, lubujący się w przeróżnych statystykach, obliczyli, że reprezentacja prowadzona przez Dona Nelsona przeciętnie zdobywała 120,1 pkt w spotkaniu. Porównywalnie odpowiadało to 144 pkt. w 48 minutowych meczach NBA. Oryginalny "Dream Team" w Barcelonie średnio aplikował rywalom 117,3 pkt.

Wyniki meczów decydujących o końcowej klasyfikacji: Chorwacja — Grecja — 78:60, o 5 miejsce: Australia — Portoryko — 96:83, o 7 miejsce: Kanada — Chiny — 104:76, o 9 miejsce: Argentyna — Hiszpania — 74:65, o 11 miejsce: Brazylia — Niemcy — 93:71, o 13 miejsce: Korea Półn. — Egipt — 74:69, o 15 miejsce: Kuba — Angola — 75:67.

MŚ w pięcioboju nowoczesnym

W Sheffield zakończyły się mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym. Złoty medal wywalczył Rosjanin D. Swatowski. Srebrny medal zdobył Francuz Ch. Puer, a brązowy Wegijer J. Martinek. Polak M. Czyszowicz zajął 7

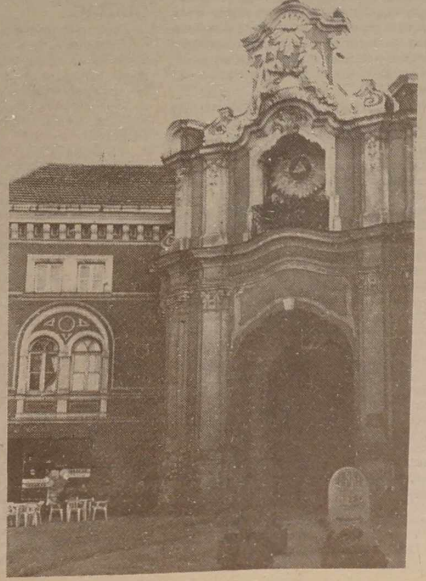
pozycję. Litwini A. Zadnieproviski i G. Staškevičius zajęli odpowiednio 9 i 10 miejsca. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli Francuzi przed Wielką Brytanią i Białorusią. Zespół Litwy uplasował się na 5 pozycji. Polacy zajęli 7 miejsce.

Zwalnianie pracowników było sprawą bardzo bolesną. Na przykład, około 400 zwolnionych pracowników kasy chorych odmówiło opuszczenia pomieszczeń służbowych. Administracja wręczono memorandum z żądaniem wypłacenia poborów za to miesiąc, październik i listopad oraz karny za tydzień, ile lat każdy przepracował w tej instytucji. Pracownicy kasy chorych, żądając wypłacenia poborów za październik i listopad, mieli słuszność, powstające bowiem w Wilnie organy władzy litewskiej polecały wszystkim pracownikom, by wrócili na swe stanowiska i kontynuowali pracę. Wiele ludzi przepracowało te miesiące i powinni byli otrzymać wynagrodzenie. Innej wyjątkowej sprawie komunist. Kierowano się tu ustawami polskimi, w myśl których zwalnianemu bez uprzedzenia pracownikiem przysługiwała odprawa w wysokości co najmniej 3-miesięcznej pensji. Tymczasem polskie ustawy zostały już unieważnione, obowiązywały ustawy litewskie, natomiast byli pracownicy polskich urzędów nie chcieli się z tym liczyć. Taka niezgodność ustaw dawnych, nowych czystokroć powodowała sytuacje konfliktowe.

Organ władzy miasta Wilna i regionu — urzędy pełnomocnika rządu, szacelnika powiatu wileńskiego, inspekcji pracy okręgu wileńskiego i in. — otrzymywały meldunki zażaleń zwolnionych pracowników z powodu ich zredukowania bez uprzedzenia i bez odprawy. Niektórym pracownikom wypłacono kompensatę, np. kompensatę za 15 dni wypłacono 2500 pracownikom kolei.

Tak więc, wileńszczanie boleśnie dotknięci skutki takiej kampanii władz litewskich. Według danych wileńskiego okręgowego oddziału Litewskiego Czerwonego Krzyża, jedynie w Wilnie władze litewskie zwolniły z pracy 6309 osób.

Radziecy historycy litewscy oskarżali rząd litewski o bezwzględne masowe zwalnianie polskich urzędników z pracy. Powstaje wrażenie, że zostały zwolnione wszystkie pracownicy wszystkich urzędów. Jednakże tego nie potwierdzają materiały archiwalne. Na przykład, na dzień 30 stycznia 1940 roku w samorządzie miejskim było jeszcze zatrudnionych 1100 pracowników narodowości polskiej. Większość ich pracowała dalej z wolnego najmu i nie, jakie półroczki poprzednio; na dzień 1 stycznia 1940 r. w wydziale pracowników elastycznych (kierownika, maszynistek) było zatrudnionych 11 pracowników, tj. zwolniono jednego, pracujących na stosunkowo odpowiednio wyższym stanowiskach st. referenta, sanitariusza muzeum i in. Później po-



Migawki wileńskie. Fot. Zbigniew Markowicz



Diena

* "Jeśli ktoś ma wątpliwości, niech lepiej nie głosuje" — radzi minister gospodarki Aleksandras Vasiliauskas...

* — Pytam Pana, jako bodaj najlepiej zorientowanego w gospodarce Litwy kierownika ministerstwa...

* — Mogę się posłużyć tymi samymi argumentami, już że stokrotnie były powtarzane...

* — Poważne też będą konsekwencje ekonomiczne. Już że szkodliwie, że pieniądze nie spadają...

* "Jak się uspokoić w ciągu 5 minut?" — po powyższej lekturze nieprzypadkowo sięgnęliśmy po poniższe porady "Dieni" (czwartek).

* — Argumenty są potrzebne nie organizatorom referendum, lecz większości jego uczestników...

* — Wspominałem o dwóch głównych skutkach referendum — kto zrozumie, ten zrozumie...

* "Może tylko dziwne zbiegi okoliczności" — taki jest tytuł intrygującej publikacji Gytisa Lūšnina...

* "Spisy wyborców: martwe dusze, nie istniejące domy i garażowe duchy" — Główną troską miejskich i okręgowych komisji referendum są spisy wyborców...

* — Trzeci dziwny zbieg okoliczności — żył (nie powinien) sędzia skazał mordercę J. Maksimavičiusa...

Czwarty dziwny zbieg okoliczności — skazany na śmierć morderca J. Maksimavičius...

Dzielnice się trzymał sędzia śledczy V. Katiulis...

Piąty dziwny zbieg okoliczności — adwokat A. Jegorow ubolewał, że na sąd z Kazachstanu...

Szósty dziwny zbieg okoliczności — nikt w końcu nie wymienił nazwiska tego dzwinnego...

Siedmy dziwny zbieg okoliczności — czyżby takim sposobem ustępuje się "urobić" bądź skompromitować zniżającego się obecnie na urlopie sędziego V. Greičiusa?

"Gdy jesteśmy zmęczeni, zdenerwowani, czujemy napięcie, możemy się uspokoić i odpocząć...

Takie odprężenie twarzą pomaga również przy kaszlu (zwłaszcza pochodzenia astmatycznego)...

O działalności samorządu, jak i każdego innego podmiotu gospodarczego, decydują finanse...

Normy potrąceń na rzecz budżetu zatwierdza Sejm. Normy potrąceń na budżety samorządowe...

Podstawowa część wydatków z budżetu (aż 57 proc.) przeznaczona jest na oświetlenie, opiekę lekarską i socjalną oraz kulturę...

Zapotrzebowane miasta na finansowanie produkcji i gospodarki zaspokojone jest zaledwie 33,8 proc. Z tego powodu niemal całkowicie stąpany w miejscu budowa obiektów oświatowych...

Poniważ Rząd zaprzestadł roboty remontu funduszu mieszkaniowego, a systemy ogrzewcze domów mieszkalnych należą w czas przygotowania do sezonu 1994-1995...

W spisach wyborców jest niedien mieszkańców garaży samochodowych. Są ludzie zameldowani w kotłowniach, sklepach, podstacjach elektrycznych...

Nierządko do 60-mieszkańcowego domu dodano jeszcze kilka nie istniejących mieszkań, a w 118. Do spisów włączono wiele osób zmarłych i wybytych...

sprowadził mieszkanca bądź wymienili, nie posiadających obywatelstwa Litwy...

W miejscowościach wiejskich do spisów obywateli włączono mieszkańców ferm, warsztatów technicznych...

Z tych i innych przyczyn praca komisji referendum jest bardzo utrudniona. Codziennie stwierdza się dziesiątki naruszeń ustawy o referendum...

"Ulicami stolicy — pieszo i po omacku" — o kłopotach finansowych stolicy pisze wczoraj wiodący Wileńską Radę Miejską Antanas Čaplinskas...

"Zoraz więcejszym obniżeniem się stopy gospodarczej i życiowej słyszymy rozmowy na temat stabilizacji ekonomicznej...

Poniważ ani Sejm, ani Rząd nie poczuwają się do winy za istniejący stan ekonomiczny...

Jak jest w rzeczywistości? Jaki jest realny stan Wilna? O działalności samorządu, jak i każdego innego podmiotu gospodarczego...

Normy potrąceń na rzecz budżetu zatwierdza Sejm. Normy potrąceń na budżety samorządowe i wydatków ustala Departament Budżetu Ministerstwa Finansów...

Podstawowa część wydatków z budżetu (aż 57 proc.) przeznaczona jest na oświetlenie, opiekę lekarską i socjalną oraz kulturę...

Zapotrzebowane miasta na finansowanie produkcji i gospodarki zaspokojone jest zaledwie 33,8 proc. Z tego powodu niemal całkowicie stąpany w miejscu budowa obiektów oświatowych...

Poniważ Rząd zaprzestadł roboty remontu funduszu mieszkaniowego, a systemy ogrzewcze domów mieszkalnych należą w czas przygotowania do sezonu 1994-1995...

czego transportu zrywa się ponad 50 rejsów autobusowych, około 100 zepsutych trolejbusów wycofują się do parku...

* "Sędzia: sprawę litów zakończymy na początku września." — "Sprawę litów" rozpatruje sędzia A. Sirydis...

Wiadek G. Vagnorius: sędziowie nie zgłoszono ważnych dokumentów. W piątkowym numerze gazeta po raz kolejny powraca do głośnej sprawy litów...

"Sprawę litów" rozpatruje sędzia A. Sirydis, a oskarżycielom z ramienia państwa jest prokurator K. Zalėnas...

"L.A." m. in. zapytał A. Sirydisa: — Czy dotychczas oskarżeni twierdzą, że litę wyprodukowane według pierwszego kontraktu są dobre? — To jeszcze nie kropka...

— Czy w toku sprawy ustalono, jakie straty zostały wyrządzone Litwie? — Niech to obliczą eksperci. — Czy są więc, ile łącznie wyprodukowano tych wybrakowanych pieniędzy? — Dużo. Całe wagony...

— Czy to duża suma? — Mniej więcej 7 m szerokości i 15 m długości. — Ile pieniędzy trafiło do obrotu? — W przybliżeniu pięta-szоста część, czyli około 16-18 proc.

— A pozostałe? — Są w dyspozycji BL. Najbardziej w przecho-walniach. Nie interesujemy się. — Czy wszystkie najważniejsze dokumenty, związane z drukowaniem litów, znalazły się w aktach sprawy? — Nie wszystkie, gdyż korporacja drukująca litę wielu nie przysłała...

Zdaniem ówczesnego premiera G. Vagnoriusa, dokumenty, które pomogły prawidłowo zobrazować produkcję litów, są tu, na Litwie. Jest to podpisany 26 sierpnia 1991 r. w Sztokholmie dokument, na którego mocy zezwala się spółce produkującej banknoty na rok odroczyć drukiem pieniądze oraz pisma wskazujące na to, iż BL manipulował odciskami i tak wielkim trudem zmanipulował sumy 6 mln USD na drukulim G. Vagnoriusa twierdzi, iż przebieg sądu sprawi wrażenie, że się usiłuje zataić prawdziwą historię produkcji litów...

Zdaniem G. Vagnoriusa, po zgłoszeniu się do sądu dokumentów dąby się odpowiedzieć o odczuciu drukulim i czy to decyzyja była słusna.

G. Vagnorius zaznaczył również, że ani on, ani jego byli współpracownicy, posiadający najwięcej

(Dokończenie ze str. 10)

Informacji na temat druku litów, w toku śledztwa praktycznie nie zostały przesłuchani. Nikt też nie przesłonił żadne dokumenty. Śledczy zapytał G. Vagnonisa o jedną tylko mało istotną sprawę".

LITUVOS rytas

"Znamiona czasu" — stała rubryka redakcyjna w piątkowym numerze koncentruje uwagę na dwóch znaczących wydarzeniach — prezydenta Kazachstanu N. Nazarbajewa i ministra obrony narodowej Polski P. Kłodziejczyka.

Spór dwóch projektów współpracy gospodarczej z Kazachstanem, w którym Litwa zdążyła nawet otworzyć swoją ambasadę, realną perspektywę, jak się wydaje, ma tylko jeden — przewozy towarowe przez port kłajpedki (...)

A tymczasem przed wybuchem wżrwa wśród prawnicy politycznej. Już następnego dnia powstał na Litwie ruch patriotyczny, wywołany do rąbania kraju przed groźbą Euryki (7) Złnow wywarzył się fale polityki wewnętrznej, ogłoszono nieamtne powszechną mobilizację. Opublikowano wczoraj w "Lituvos rytas" "Odezwa w sprawie bezczeststwa Litwy" przypominając głosny apel pasażera M. Gorżkiego "Z kim jesteśmy, mistrzowie kultury! Da autorów "Odezwy" nie jest ważne, że czas się zmienić; już nie żyjemy "w obłączonej rzeczywistości", do czego przyzwyczaili swoich obywateli totalitarny Związek Sowiecki.

Podleganie nastrojów mobilizacyjnych na Litwie nie jest czymś nowym. Niczym tonu brzy — wywołują się tego politycy uświadamiający sobie, że społeczeństwo coraz mniej się nimi interesuje, którzy nie są już w stanie czymś innym przyciągnąć uwagę innych.

Dziwie, iż żadnego chęć w obozie prawicowym, gdzie jest wielu uczulonych na Polskę polityków, nie doczekali się wypowiedzi ministra obrony narodowej tego kraju P. Kłodziejczyka. W odróżnieniu od tego, o czym niedawno była mowa podczas wizyty J. Majora, zapewnienia gościa polskiego, iż jego kraj nawet nie zamierza rozważać możliwości transportu wojskowego Rosji przez swoje terytorium do obojwu Kaliningradzkiego, logikę nie miały, musiały wzbudzić zadowolenie opozycji. Ponadto P. Kłodziejczyka wizyta w Litwie, aby nie uczestniczyła w wysiłku do NATO i żeby wyraziła stanąca na finiszu. W ten sposób minister jakby zaznaczył, iż Polska i Litwa będą w przyszłości partnerami, nie zaś przeciwnikami.

Swoją drogą, jakby nie zalażało Polsce na generalnych bezczeststwa NATO, minister mimo wszystko uznał za potrzebne skonstatować, iż nie odczuwa realnego zagrożenia wojskowego ze strony Rosji mimo istniejącego w tam wielkiego przedpołudniowego niestabilności. Może takiego racjonalnego sposobu warto się pouczyć naszym politykom w sąsiadów zamiast przytyle okazać bół na alarm".

"Przewozy pasażerskie przynoszą straty żegludze rzecznej kraju"

— pisał Valdas Suktus we wtorkowym numerze gazety.

Gdy na Litwie zapanowały upały, znów pojawia się stany wyprawy na morze motorowców "Rakiety" z Kowna. Ale tylko ostatnio, gdy wczorajszym udających się do Nidy przybyło o jeden płać, ta trasa dla Litewskiej Państwowej Żegludzy Rzecznej, do której należą też statki przyjeżdżające do Kowna, stała się rentowna.

W ubiegłym roku przewozy pasażerskie nie były, że nie daly przedsiębiorstwu dochodu, ale przynosiły nawet stratę w wysokości 110 tys. litów.

W związku z tym wciąż ubywa statków pasażerskich żegludze rzecznej; w oczekiwaniu na przewidzianą prywatyzację całego przedsiębiorstwa już od kilku lat statki sprzedaje się na aukcji. Obecnie posiadanych w przedsiębiorstwie 110 statków pasażerskich w przedsiębiorstwie pozostało zaledwie 6.

Statki, zbudowane w 1956 motorowcem "Nemunas" pływają po Morzu Kowieńskim; przewozi ludzi do Rybnaszek oraz polskich ogródków działkowych. Dwie "Rakiety" na zmianę codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, płyną do Nidy. Ponadto trzy statki w obecnym sezonie nawigacyjnym zostały wynajęte dwa — firmom turystycznym z Kłajpedy i Łoty — Polakom (...)

Główny dochód pracownicy żegludze rzecznej kraju mają z przewozów towarowych Niemnem, w ostatnich latach tych ubywa, gdyż mniejsze są zapotrzebowanie na materiały budowlane. Rzeczniaki Niemnem do Kłajpedy w sezonie odpławia 500-900 tys. ton piachu, żwiru, żwiru. A dziś już takich zamówień nie ma. Obecnie do Kłajpedy płyną, aby przytyle drewno i wysokiej jakości flaczki, który przez port kłajpedki wędruje do Niemna (...)

Przewoźnia prywatyzacja "Żegludzy Rzecznej" — to jedna z możliwości przyłączenia przedsiębiorstwa kapitału krajowego i zagranicznego, ale i w tym jest pewne niebezpieczeństwo. Jak świadczy

smutna historia prywatyzacji przystani wileńskiej, klientowi części zależy nie na statkach, lecz na obiektach przybrzeżnych: terytorium przystani, składach itp.

Po takiej prywatyzacji statki zazwyczaj stoją w staniu runy na brzegu i rdzewieją. Obecnie 11 statków przedsiębiorstwa już sprywatyzowano. Spółków nich regularnie pływa obecnie tylko jeden; przewoźnicy kuracjuszy z Druskienniki do Lizszewa.

Jeden motorowiec na Morzu Kowieńskim został przekształcony w nabrzeżną kawiarnię, drugiego po rekonstrukcji będzie pływająca restauracja.

Inne sprywatyzowane statki wiodą niekiedy turystów zagranicznych po Zalewie Kurońskim.

Pozostałe jeszcze statki żegludze rzecznej również można wypożyczyć na krótkie wycieczki. Wynajęcie pływającego na Morzu Kowieńskim motorowca "Nemunas" kosztuje 70 Lt za godzinę, "Rakiety" na Niemnie — 250 Lt".

"Urząd celny w Kalwarii nie czeka, aż z Polski nadjadą samochody osobowe"

— z tą środową informacją L. Burbienie przy pokrócie zapoznaliśmy czytelników, a dziś przytaczamy kilka ciekawych fragmentów o sytuacji po stronie litewskiej.

"Wiadomość, że strona polska zamierza już w listopadzie otworzyć przejście graniczne Budzisko-Kalwaria dla wszystkich rodzajów transportu, strona litewska powitała z wielkim niepokojem.

Zastępca naczelnika przejścia w Kalwarii Rolandas Jucidis stwierdził, że budowlani polskiego urzędu celnego znacznie nas wyprzedzili.

Gdy zapadła decyzja zbudowania urzędu celnego w Kalwarii, budowano go jako tymczasowy. Wzniesiono kilka domków blokowych, zbudowano dwa pasy chodnika. I już popieśniono o oświeceniach: nasz urząd celny jest gotowy do pracy, moglibyśmy obsłużyć transport, ale Polacy nie są jeszcze do tego gotowi — ich drogi nie są przystosowane do większego potoku transportu, nie ma możliwości dla pracy służb kontroli weterynaryjnej i zoologicznej. A tymczasem sąsiedzi pracowali pełną parą. Na budowę swych obiektów celnych otrzymali kilkumilionową pożyczkę w dolarach USA. Obecnie przejście w Budzisku jest badające najlepszym w Polsce. A po naszej stronie po zbudowaniu tymczasowego obiektu praca stanęła na długie miesiące. Ruszyła tylko w ostatnich miesiącach. Założona została specjalna dyrekcja budowy przejścia w Kalwarii, należącego do urzędu celnego w Łodziach (...)

Po stronie litewskiej mimo upały prace kilka brygad budowlanych. Na razie również jest zimno, kształtuje drogi dojazdowe. Fundamenty pod budynki urzędu celnego nie zaczęto jeszcze zakładać.

Zastępca naczelnika przejścia kalwaryjskiego Saulius Danielus powiedział, że na tym posterunku celnicy pracują tylko z patriotyzmu. Nie doprowadzono tu nawet wodociągów. Nie ma też gdzie się położyć. W dwóch gabinecie celników stałe są posiłki. Jedni urzędnicy zatwierdzają dokumenty eksportowe, inni na import do Litwy. Urząd celny jest skomputeryzowany, ale nie może skorzystać z danych innych urzędów, gdyż po prostu ich nie otrzymuje. Nie wiadomo więc, kiedy i jaki ładunek wjechał do Litwy, kiedy powinien ją opuścić. Swoje dane również przekazuje tylko do Wilna. Nie wiadomo, gdzie te wędrują dalej.

Celnicy do miejsca pracy dojeżdżają własnym transportem. S. Danielus powiada, że jego pobory wynoszą około 40 litów. Prawie tyle kosztuje benzyna do własnego samochodu, którym dojeżdża 60 km do pracy. A praca — w urzędzie celnym opłaca mu się tylko dlatego, że w każdej chwili może swobodnie pojechać do Polski — takiej odpowiedzi udzielił na pytanie co go trzyma w urzędzie celnym, skoro całe uposażenie wydaje na benzynę.

Od listopada Polacy zamierzają otworzyć przejście Kalwaria-Budzisko dla wszystkich rodzajów transportu — mówi S. Danielus. — Po ich stronie kończy się już przygotowanie dwunastu pasów ruchu. Po naszej stronie mamy tylko dwa — jeden wyjazdowy, drugi wjazdowy. Jeśli dotrzymają słowa, kolejni bynajmniej się nie zmniejszą, gdyż nasz urząd nie potrafi obsłużyć większego potoku samochodów".

REPUBLIKA

"Requiem dla siebie. Statystyka"

— pod tym oraz innymi tytułami wtorwka "Republika" zamieszcza szereg publikacji poświęconych bardzo bolesnemu problemowi na Litwie, smutnej statystyce:

"Nowy rekord — Litwa pod względem liczby samobójstw wyprzedziła Węgry, które przez długi czas przodowały w Europie — pisał Ona Stankevičiute. W 1993 r. na Litwie w własnej woli odeszły z tego świata 1572 osoby. W tym czterokrotnie więcej mężczyzn niż kobiet. Mężczyźni w rozpaczy najczęściej sięgali po sznur, a kobiety — po truciznę. Na wsł samobójców było dwukrotnie więcej niż w mieście.

W ubiegłym roku na sto tysięcy mieszkańców przypadało 42 samobójców. Wyprzedziłyśmy dotychczas Węgry, gdzie jeszcze kilka lat

temu na tę samą liczbę mieszkańców przypadało 40 samobójców.

Kierowniczka wydziału statystyki demograficznej Departamentu Statystyki przy rządzie E. Eidukienė poinformowała, że w ciągu pierwszych 4 miesięcy już popełniło samobójstwo 545 osób, o 84 więcej w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. W styczniu odebrało sobie życie 137 osób, w lutym — 99, w marcu — 148, w kwietniu — 161.

Udokładnia się jeszcze, ile osób w lipcu z własnej woli odešlo z tego świata, ile z powodu nieszczęśliwych wypadków. Faktem jest, że w ciągu tego miesiąca powiesiło się 104 ludzi. Rekordowym dniem był 22 lipca. Tego dnia po sznur sięgnęło 9 osób.

Lekarze twierdzą, że samobójstw przybywa ze zmianą fazy księżycą, a "czarna" godzina jest pełnia".

* "Mafia pracuje bez urlopu". Codziennie ktoś kogoś morduje; jedni mordują dla pieniędzy, inni z zemsty, a jeszcze inni — z braku innego zajęcia. Każdego tygodnia sądy rozpatrują sprawy morderstw; prokuratorzy wiodą spór z adwokatami, po ich wysłuchaniu sędziowie ogłaszają wyroki. Tak wygląda nasza szara rzeczywistość — pisał "Republika" w redakcyjnej szpalce 10 sierpnia.

"Sprawa zabójstwa V. Lingysa jest już w Sądzie Najwyższym. Oddana została sędziemu, który wcześniej będzie musiał rozpatrzyć jeszcze cztery skomplikowane sprawy, związane z morderstwem i wymuszeniem okupu. A następnie ma również przeczytać osiem tomów aktów sprawy. A już potem przystąpić do posiedzenia sądownego. W najbliższym razie nastąpi to dopiero w październiku.

Wielu, być może, powie, że takich spraw są setki. Ale tak jeszcze nie było, żeby przed rozpoczęciem procesu do jednego z głównych świadków strzelano już kilkakrotnie. Ci, którzy chcieli usnąć bądź zastraszyć nieuczalonego świadka, zachowywali się bardzo zachowawczo: strzelali do niego w miejscach, gdzie się zbiera wielu przechodniów, gdzie kula mogła ugodzić postrońone osoby. Wszystkie osoby uradowane, piastujące wysokie stanowiska, które mówily w swoim czasie o "wyzwaniu zrzuconym pafnabą", tym razem milczały. Jakby nie była to forma popisania się potęgą i bezkarnością mafii. Pogroźki bad adresem rodziny zamordowanego V. Lingysa również świadczą o tym, jak silna i nieustraszona jest mafia.

Czego więc warte są obietnice polityków i kierownictwa praworządności o możliwości utajenia świadków w sprawach karnych? A przecież uchwalając je poprawki do ustawy tak się cieszą, że zadany zostanie ciężki cios mafii. Niestety, były to tylko słowa.

"Republikanie" pamiętają październik ubiegłego roku, gdy pożącan zamordowanego dziennikarza przyjechał prezydent i premier niemal z całym gabinetem ministrów, marszałek Sejmu. Pamiętamy też ich try i słowa o surowej walce z mafią. Niestety, jeśli mafia i nadal będzie tak się panoszyć bez żadnej kontroli, to do października może już nie być żadnego świadka: ktoś się przestraszy, ktoś zginie od kuli bądź w przypadkowej kraksie. Czyżbyż byłoby już niebezpieczniej?

A może to nie były by bół? Może żeźwione stanu palakali ze strachu albo nad swoją bezsilnością? Bo przecież ten dwumiesięczny okres, który pozostał do rozpatrywania sprawy — to znak dla działalności mafii. Wszak sędzia odpowiedzialny Władze mówien!

* "Litewska odporność na informacje i niejałkościwo produkty". W piątkowym numerze Violeta Gustaityte pisze:

"Litewscy lekarze, higienisci na wszelkie sposoby tłumaczyli obywatelom jak zgubne w skutkach dla ludzkiego zdrowia są szybko pające się produkty spożywcze. Ale, jak widać, jesteśmy odporni na informację, zanim ktoś z chorób zakaźnych nie zapędy do kółka.

Jak twierdzi lekarz Kowieńskiego Centrum Higieny Z. Gulbinienė, nawet wielkie prawdopodobieństwo zachorowania na czernokę, brucelozę, gruźlicę czy na coś jeszcze innego nie straszy człowieka zanim jego kieszka jest pasta... A skoro są kupujący, będą i sprzedający. Mimo wielkich wysiłków specjalistów centrum higieny i policji nie udaje się wyeliminować nielegalnego handlu, kwinie on w całej Litwie. Sprzedaje się na wiarę niepasteryzowane mleko, twaróg, mięso i wiele innych rzeczy wprost na chodniku, tam gdzie handlarzy jest lepiej — obok rynków, ostrodów handlowych lub w podwózkach mikro-dzielnicy. Przede wszystkim kwitnie handel niepasteryzowanym mlekiem. Medycy twierdzą, że ten proces nie poddaje się kontroli. Do nadzwornia nielegalnego handlu zobowiązano komisarjaty policji, ale i te są bezsilne".

ЭХО ЛИТВЫ

*Co jest prestiżem w Szawlach?

— w sobotnim numerze usłuche odpowiedzieć na to pytanie korespondent gazety Jewgienij Russkich.

"Do sklepu wszedł ostrzyżony na jeźza krepki młody człowiek w bordowym tuteckim dresie, zatrzymał się pośrodku sklepu, wydołał z kieszeni radiotelefon i głośno mówił:

— Witaj, Kochanie, powiedz, czego ci jeszcze brakuje w lodówce?

Po otrzymaniu odpowiedzi nie nie kupił, wyszedł ze sklepu, dziarsko wiadał do szarego "Audi" i ruszył. Trzeba było widzieć tę satysfakcję na jego twarzy, gdy wsiadał do samochodu..."

Mafios ... — rozległo się w sklepie międzyromowe słowo. A ludzie obserwując te sceny zaczęli rozmawiać na wiecznie aktualny temat o biedzie i bogactwie, o tym, jak dziś biedni i uczciwi, nie umiający "robić kłębów i wian", a chytry i okrutni żyją w nie mniejszym komfortie niż wczoraj "przy sowichim reżimie". Rozmowa zeszła też na temat nowego pokolenia — młodych "klepkarzy i handlarzy", z których jeden "pewny siebie dureń" przed chwilą popisał się w sklepie swoim radiotelefonem. Bo przecież dziś radiotelefon jest atrybutem prestiżu! Ludzie zaczęli mówić o tym, co jest dziś prestiżem w Szawlach.

Skala prestiżu wygląda następująco. Przede wszystkim sprawą prestiżową jest posiadanie własnego domu, ubawozkoso w wieżyczką i kolumnkami; przy fasadzie prestiż wymaga ustawienia dwóch ław kamiennych, symboli władcy i bogactwa. Sprawą prestiżową jest posiadanie w duzym garażu "Ford Scorpio" bądź "Audi", a najlepiej jedyń i drugie. Prestiżem jest posiadanie na terenie swojej posiadłości dużych cieliarni, żeby hodować w niej kwiaty i ekologicznie czyste warzywa. Prestiżem jest, gdy czarna robotę w domu wykonują najemni robotnicy. Prestiżem jest posiadanie szarych osobisty i rasowego psa, wyszkolonego w ukręściestwie — dla ochrony gospodarza jego wili. Takie wili, niczym grzyby po deszczu rosną w dzielnicy Medelina, zwanej przez ludzi "mafijną". Nierządzą też mikrozamek z wieszaki wyrasta i w śródmieściu. Na przykład, w mieście byłej chałupy alkoholików, którzy sprzedają ją ...

Prestiżowy dom — zamek — to mocny wynik dochodowego biznesu. I dziesięcie czasy — to czasy nie "geniuszy", lecz "ludzi interesu" zajmujących się biznesem. Biznes jest prestiżowy w każdej postaci — od kupna i sprzedaży "rogów i kopyt" do zakładania solidnych wspólnych przedsiębiorstw litewsko-zagranicznych, które zwalają nas rynek zamorskimmi studentami i takimiz chuangami. Prestiżową sprawą jest też założenie własnego sklepu kupując mieszkanie na parterze domu mieszkalnego i robiąc w ścianie wejście do niego wprost z ulicy. To nieważne, że sklepy nie różnią się od siebie swym towarami. Grunt — założenie "własnego interesu", wywalczenie własnego miejsca pod słońcem: kwadratowe metry nieruchomości i zmienni zwaś będą miały cenę niezależnie od wiatrów politycznych.

Nowe pokolenie już nie wierzy, że Złomozna oddzieli od Dobra, jakkolwiek zapewniają o tym dobrzy wujkowie-politycy oraz nauwni romantycy starszego pokolenia. Obecni twierdzą zwycięlic chęć tylko na siebie, na się swych mięśni, spryt i licytność, a wszystko z myślą o zysku. I dlatego dbają o swoje zdrowie.

Posiadanie atletycznej sylwetki oraz białych równych zębów (własnych czy sztucznych — bez różnicy) jest dziś również sprawą prestiżu. Wątego romantycznego bohatera zastąpił dziś bohater z pięściami niczym kufle piwa. I dlatego prestiżem jest dziś uprawianie atletyki, karate i boksu. Prestiżem jest gra w tenisa, posiadanie własnego dentysty, prywatnego lekarza, masażyści, kosmetyczki.

Niemniej nowe pokolenie, które wybrało na swój napój "pepsi", regularnie pozwala sobie na relaks, odwiedzanie prestiżowych barów i restauracji. Bo w przeciwnym razie coś z tego bogactwa? Prestiżem jest, na przykład, spędzenie wieczoru w litewsko-niemieckim barze — dyskotekie "MAX". I tam wśród palin tropikalnego wnętrza, w kregu przyjaciół opowiadanie nie o tym, jaki widok się rozciąca z widoku Eiffla. Jeszcze większym prestiżem jest nonszalancja rozmowa o serwisie obłędem w hotelach Wysp Kanałowych i szumnie o otoczeniu należy wybrać z kieszeni radiotelefon i zatelefonować do biura: "Jaki tam zdrowy, chłopczy? A wiedy siędzące za stołkiem dzierżawcy z pewnością zwróca na was uwagę..."

Bo przecież dziewięć nie interesują już dziś uznane talenty: pokolenie "geniuszy" i "romantycy" wywiali "za białe" żelazne pięści rynku. W tych pacych czasach dziewięć pragną twardej, mocnej opary. A coś może dać im, na przykład, poeta ze swoja odwołaną refleksją i "bezcennymw spędzaniem czasu" nad kartką papieru w poszukiwaniu Dobra, Prawdy? Najwięcej potomstwo dzieci-neuczestników i oświeżająca troskę o chleb powszedni. Dziewięć wychodzą więc za mąż za handlarzy i rekie-torów. Tego wymaga rynek. I oczywiście, tego Wysokiet Prestiż.

Przygotowała Barbara WOLAŃSKA

TELEWIZJA

ŚRODA, 17 SIERPNI

LTV

19.00 - Dziennik 19.05 - Wiadomości (ros.) 19.15 - Dla dzieci 19.40 - Film dok. 20.25 - Serial 'Psi dom' 21.00 - Panorama 21.35 - Telegra 'Ostatnia szansa' 21.55 - Fifka w sieci 22.35 - W salach koncertowych świata.

BAŁTYCKA TV

7.30 - Ekspres poranny 8.05 - Serial 'Granicz noce' 8.35 - Serial 'Tak świat się kręci' 9.30 - 10.30 - Godzina CNN 10.45 - Wiadomości 15.00 - Tak świat się kręci 19.45 - Wiadomości z dnia 20.00 - 'Tak świat się kręci' 20.55 - Sport na świecie 21.00 - 'Granicz noce' 21.30 - Nowiny bałtyckie 21.45 - Wiadomości ze świata 22.00 - Przegląd LKL 22.20 - Godzina CNN.

TELE-3

8.45 - Serial 'Santa Barbara' 9.35 - Lekcja jęz. ang. 9.40 - Film fab. 'Nadzieja wydziału kryminalnego' 12.00 - Dziennik CNN 13.30 - World Net 17.10 - Lekcja jęz. ang. 17.15 - Film anim. 17.40 - Film fab. 'Odwet' 18.30 - Program z Jurojorka 19.00 - Największe wiadomości 19.20 - Lekcja jęz. ang. 19.25 - Ze wszystkich szczytami 19.35 - Serial 'Santa Barbara' 20.25 - Wiadomości 20.30 - Informacja Tele-3 20.40 - Dziennik CNN 21.10 - Muzyka 21.30 - Lekcja jęz. ang. 21.35 - Wolne słońce 22.00 - Film fab. 'Sprężenie zwrotne' 23.30 - Lekcja jęz. ang. 23.40 - Film dok.

LITPOLINTER TV

7.00 - Poranne kolo 9.00 - Serial 'Dzika róża' 15.00 - Wiadomości 15.25 - Film anim. 15.50 - Na balu u Kopiczka 16.05 - Film anim. 16.40 - Spółka 'Mir' 17.00 - Wiadomości 17.25 - Świat dzisiaj 17.40 - Technodrom 17.50 - O pogodzie 18.00 - Godzina szczytu 18.25 - Serial 'Dzika róża' 18.50 - Panorama filmowa 19.40 - Dobranoc, dzieci 20.00 - Wiadomości 20.30 - O pogodzie 20.45 - Monolog 21.00 - Film fab. 'Milkosne poświęcenie' 22.20 - Mecz piłki nożnej, Austria - Rosja. Podczas przerwy - Wiadomości.

WILEŃSKA TV

19.00 - Film fab. 'Doświadczenie słodkich milośnych wyznań' 21.10 - Film fab. 'Faraon' (1) 22.45 - Nowości postmuzyki 23.00 - MTV.

TVP 1

10.00 - Wiadomości 10.10 - Dla dzieci 11.00 - 'Słoneczny patrol' - serial prod. USA 11.55 - Muzyczna Jedynka 12.00 - 'Sio' lat - magazyn ubezpieczeń społecznych 12.20 - Język angielski 12.30 - Lato z Magazynem Notowań 13.00 - Wiadomości 13.10 - 13.55 - Telewizja edukacyjna 15.00 - 'Co mi zrobisz jak mnie złapiesz' - film fab. prod. polskiej 16.40 - Letnie MTV 17.00 - Dla młodych widzów 17.50 - Muzyczna Jedynka 18.00 - Teleexpress 18.30 - Test - magazyn komentarza 19.05 - 'Słoneczny patrol' (7) - serial prod. USA 20.00 - Wieczorka 20.30 - Wiadomości 21.10 - Miłyng lekkoatletyczny Golden Four - Zurich '94 22.05 - 'Zar tropików' (6) - serial prod. USA 23.00 - Wiadomości 23.10 - Pułk dnia 24.00 - Wiadomości 0.15 - 'Jancio Wodnik' - film fab. prod. polskiej 1.55 - Recital Anny Chodakowskiej 2.25 - Reportaż.

CZWARTEK, 18 SIERPNI

LTV

19.00 - Dziennik 19.10 - Wiadomości (ros.) 19.25 - Dla dzieci 19.45 - Słowo chrześcijanina 19.55 - Żartowni

sie. 20.20 - Katolickie studio 21.00 - Panorama 21.35 - Film fab. 'Rok 1918' 23.15 - Dziennik wieczorny 23.30 - Serial 'Po drugiej stronie rzeczywistości'.

TELE-3

8.40 - Film fab. 'Santa Barbara' 9.30 - Lekcja jęz. ang. 9.40 - Serial 'Odwet' 10.30 - Film fab. 'Sprężenie zwrotne' 12.00 - Dziennik CNN 13.30 - World Net 17.10 - Lekcja jęz. ang. 17.15 - Film anim. 17.40 - Film fab. 'Odwet' 18.30 - Program z Telez 19.00 - Największe wiadomości 19.20 - Lekcja jęz. ang. 19.25 - Ze wszystkich szczytami 19.35 - Serial 'Santa Barbara' 20.25 - Wiadomości 20.30 - Dziennik CNN 21.10 - Magazyn mody 21.30 - Lekcja jęz. ang. 21.35 - Film dok. 22.00 - Film fab. 'Nie śniłście nam' 23.30 - Lekcja jęz. ang. 23.35 - Film dok.

LITPOLINTER TV

7.00 - Poranne kolo 9.00 - Serial 'Dzika róża' 15.00 - Wiadomości 15.25 - Film anim. 15.50 - Multitrola 16.05 - Do lat 16 i więcej 16.40 - Planeta 17.00 - Wiadomości 17.25 - Dokumenty i losy 17.40 - Zagadka 17.50 - O pogodzie 18.00 - Godzina szczytu 18.25 - Serial 'Dzika róża' 18.50 - Spokojnie dla was 19.40 - Dobranoc! 20.00 - Wiadomości 20.30 - O pogodzie 20.40 - Moskwa.Krem. 21.00 - Loto 'Milion' 21.35 - Film fab. 'Uszyk moja pieśń' 23.20 - Wiadomości 23.30 - Film 'Oliara mikolaj'.

WILEŃSKA TV

19.00 - Film fab. 'Z tąoną i bez ciebie' 20.40 - Film fab. 'Faraon' (2) 22.45 - Nowości postmuzyki 23.00 - MTV.

TV POLONIA

8.30 - Panorama 8.40 - Film fab. 'Chciałem się ogolić' 9.30 - Odkienko publ. 9.45 - Rody polskie - 'Tarnowski' (cz. 1) 10.10 - Serial 'Dziewczyna i chłopak' (5) 11.00 - Jest lato 11.15 - Serial 'Dr Murek' (7 ośt.) 12.20 - 'Podróż po Polsce' - teleturystyka 12.50 - Jest lato 13.00 - Wiadomości 13.10 - 'Rodzina Połanieckich' (6) 14.30 - Cztery czwarte - magazyn 15.00 - Film dok. 15.30 - Festiwal, festiwal 16.45 - Program dla dzieci 17.15 - Serial 'Dziewczyna i chłopak' (6 ośt.) 18.00 - 'Teleexpress' 18.15 - Jest lato 18.30 - Film fab. 'Sobie króć' 19.10 - Jest lato 19.30 - Gra - teleturystyka 20.00 - Jest lato 20.15 - Dobranoc! 20.30 - Wiadomości 21.00 - Rewizja nadzwyczajna 21.30 - Zwyczajny człowiek 22.00 - Panorama 22.25 - Gość TV Polonia 22.40 - Serial '07 zgłoś się' 24.00 - II Festiwal Polskiej Twórczości TV 1994 1.00 - Panorama 1.10 - Serial 'Dorastanie' (6).

TVP 1

10.00 - Wiadomości 10.10 - Program dla dzieci 11.05 - 'Zar tropików' (6) - serial prod. USA 11.55 - Muzyczna Jedynka 12.00 - Londyńska scena 12.20 - Język angielski 12.30 - Lato z Magazynem Notowań 13.00 - Wiadomości 13.10 - 14.55 - Telewizja edukacyjna 14.55 - 'Wakacje' - film fab. prod. ang. 16.40 - Piłkierzy mistrzów (1) 17.00 - Program dla dzieci 17.50 - Muzyczna Jedynka 18.00 - Teleexpress 18.30 - Znaki czasu - program red. katolickiej 19.05 - 'Małe cud' (8) - serial prod. USA 19.30 - Piłkierzy mistrzów (2) 20.00 - Zjedź to sam - 'S' 20.15 - Wiadomości 20.30 - Wiadomości 21.10 - 'Sio' lat - kryminal prod. USA 22.45 - Bilans 22.55 - Tylko w Jędyne 23.35 - Muzyczna Jedynka - teledyski 23.45 - Gliny - magazyn policyjny 24.00 - Wiadomości gospodarcze 0.15 - 'Spójnienie na mody' (6 ośt.) - film dok. prod. ang. 1.05 - 'Mężczyzna mojego życia' - film fab. prod. franc. 2.45 - Przeboje kabaretowej listy.

SKUPIJEMY po dobrej cenie czekli inwestycyjne. Vilnius, Trakų 5, tel. 22-08-40 w dniach roboczych od godz. 9 do 18. (Zam. 743)

SKUPIJEMY po dobrej cenie czekli inwestycyjne. Vilnius, Savanorių 7 (kino "Vingis"), tel. 63-79-16 od godz. 11 do 19. (Zam. 743a)

KURIER Wileński Dziennik polityczny Sejm i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Nasz adres: Laisivės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67181 Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł) Nr rejestracji - 2017015 Drukowie Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda"

OGŁOSZENIA I REKLAME DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ

W Domu Prasay (ul. Laisivės 60, pirtė 11, pokój 1114, tel. 42-69-60, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

AGROTEKIMAS Akcinė bendrovė firma "AGROTEKIMAS" sprzedaje: TRAKTORY: Traktory MTZ, traktory produkcji fińskiej VALMET, części zamienne do traktorów MTZ, DT-75, T-150, T-40 i T-25, techniczne wyroby z gumy, łożyska, akumulatory, opony, paski, przyczepy traktorowe i in. tel. 63-01-71, 63-08-50. SAMOCHODY: Samochody UAZ, RAF i in., części zamienne do GAZ-52/53, UAZ, ZIL, MAZ, WAZ, Moskwy, GAZ-24, 24-10 i in., instalacje elektryczna, techniczne wyroby z gumy, akumulatory, łożyska, opony i in. Tel. 63-08-50, 63-01-71. KOMBAJNY: Kombajny zbożowe produkcji fińskiej "SAMPO ROSENLEW" oraz kombajny do sprżutu buraków cukrowych "TUME", części zamienne do kombajnów zbożowych E-516/517, NIWA, DON-1500, tel. 63-08-50, 26-73-67. MASZYNY ROLNICZE I INNE URZĄDZENIA TECHNOLOGICZNE: Ładowacze obornika, koparki ziemniaków, pługi, kulciwozary, rozrząsacze nawozów, rozpylacze, siewniki, kosiarzki siana, młoty młyny. Urządzenia chłodnicze, pompy do mleka i wody, ogrzewacze wody, wirówki do mleka, wentylatory. Obrabiarki i sprzęt garażowy, różnorodne narzędzia i in. Tel. 63-26-24, 26-39-69. METALE I MATERIAŁY BUDOWLANE: Metale (rżny, katowniki, próby stalowe okrągłe, taśma stalowa, blacha stalowa), rury stalowe i plastikowe. Wyroby z metalu (blacha cynkowa, elektrody, drut do spawania, śruby, siatka druciana, łączący gospodarcze). Materiały budowlane: eternit, szkło, dykta, MPP, lineoleum, klej, farby, lakier parkietowy, wany żelazne, glazura, kaloryfery żelazne i stalowe, karbid, tel. 63-26-24, 26-39-69. TOWARY ELEKTRYCZNE: Trójfazowe i jednofazowe silniki elektryczne, transformatory mocy, napięciowce, mierniki, tablice rozdzielcze, rozdzielnicze oświetleniowe i międzypiętrowe, tablice słowe i in., sprżt instalacyjny, różnej wielkości automatyki wyłącznik i magnetyczne włączniki, kable elektroenergetyczne, przewody, kable do telewizorów, tel. 26-39-65, 63-26-24. Sprżt do instalacji elektrycznych fińskiej firmy "ENSTO", sprżt oświetleniowy, elektryczne systemy ogrzewcze podłóg i sufitów, tel. 63-99-67. Przyjmujemy zamówienia na fiński sprżt rolniczy, tel. 63-44-66. To wszystko mieć się: Vilnius, ul. Dariusia ir Girėno 93. Pracujemy również w soboty od godz. 8.30 do 16.00. Ogólna informacja pod tel. 63-22-38. (Zam. 768)

OGŁOSZENIA I REKLAME DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ

W Domu Prasay (ul. Laisivės 60, pirtė 11, pokój 1114, tel. 42-69-60, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

SPRZEDAJEMY AKUMULATORY 3ST-155, -215, GST-60, -75, -90, -182, 6MTS-9 Gwarancja 18 miesięcy. Vilnius, 62-58-82, 61-88-47. (Zam. 641)

OGŁOSZENIA I REKLAME DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ

W Domu Prasay (ul. Laisivės 60, pirtė 11, pokój 1114, tel. 42-69-60, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

Grupa inwestycyjnych spółek akcyjnych "INBŪSTAS" Oferuje nabycie akcji TYLKO ZA CZEKI INWESTYCYJNE, za lity, za czeki i lity. Wartość minimalna akcji 5 lub 10 Lt, cena emisyj (sprzedaży) - 5,5 albo 11 Lt. Konsultant spółki w Wilnie: Savanorių pr. 174, tel. 65-35-30, 65-34-32, 65-37-52, 65-33-30; Basanavičiaus 29a-34, tel. 65-01-61; Algirdo 19-208, tel. 63-25-54; A. Jakšto 4/9-117, tel. 61-34-21. Do usług Państwa nasi agenci: tel. 26-60-74, 76-66-92, 67-48-88, 74-25-62, 77-02-00, 56-03-76, 74-23-25, 61-60-60, 46-50-55, 46-78-88. Akcje sprzedawane są w sklepie "Vilniaus baldai", w Poczcie Głównej w Wilnie. (zam. 670)

FIRMA TURYSTYCZNA ZATRUDNI pracownika w wieku do lat 35, znającego język polski. Zwracać się: Vilnius, tel. 73-80-17. (Zam. 768)

WYKONUJE I USTAWIAM różne pomniki z kamienia. Robię ogrodzenia. Vilnius, tel. 46-20-76, 23-75-26. (Zam. 769)

SZALUJEMY WŁASNYM MATERIAŁEM. Vilnius, tel. 42-29-58 od godz. 16 do 22. Prosić Valda. (Zam. 767)

DROGO SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE. Vilnius, ul. Mantlo 3, tel. 73-12-50 (sklep z nasionami przy Rynku Kalwaryjskim). (Zam. 751)

SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ RAZ! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20 Vrublevskio 2, koło placu Katedralesnego, Vilnius, tel. 22 70 17

Serdeczne wyrazy współczucia kierownicze artystycznej polskiego zespołu pieśni i tańca "Willa" Czesławie BYLIŃSKIEJ z powodu śmierci Matki składa zespół Pauca Kultury Wspólnoty Związków Zawodowych Litwy

Wyrazy głębokiego współczucia Czesławie BYLIŃSKIEJ z powodu zgonu Matki składa zespół "Kurier Wileński".

KALENDARIUM * Środa (17.VIII) jest 229 dniem 1994 r. Do końca roku 136 dni. * Znak Zodiaku - Lew. * Imieniny: Jacka, Joanny, Juliana, Mirona. * Wschód Słońca - 5,57, zachód - 20.48. Długość dnia - 14 godz. 51 min.

POGODA Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 17 sierpnia krótkotrwałe opady, wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 18-20 stopni ciepła. W ciągu następných dwóch dni przelotne opady. Temperatura w nocy 6-11, w dzień 17-22 stopnie ciepła.

Dyżurni wydania: Jerzy SURWIŁO Zbigniew MARKOWICZ Krystyna RUCZYŃSKA Antonina MISZCZUK Krystyna BOGDANOWICZ Anna RZEWUSKA

- * al. Gedimino 46-1; * ul. Tuskulėnų 66; * nr 9, Vytieno 2; * ul. Pylimo 26; (sklep "Zabgiris"); * nr 12, Žirmūnų 67; * al. Gedimino 2; * nr 51, Žirmūnų 2; * W oddziałach łączności; * nr 42, Architektų 19; * nr 5, Kalvarijų 29; * nr 55, Antakalnio 50; * nr 41, Gerovės 29. W KOWNIE ul. Biržų 8